Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 256 (4218) WILNO, piątek 17 września 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Umundurowani komsomolcy na drogach Wileńszczyzny?

Nieraz się zdarzało, szczególnie w okresach powakacyjnych, że w prasie stołecznej pojawiały się „rewelacje" o Wileńszczyźnie, od których autochtonom włosy dęba na głowie stawały. Czego tu u nas nie znaleźli panowie dziennikarze z prasy stołecznej? W ich relacjach niemal białe niedźwiedzie spacerowały po ulicach Wilna.

Ale to, co potrafią te „etranżery" wypisać o Wileńszczyźnie — jest muchą w porównaniu z tym, na co stać czasami miejscowego korespondenta pism warszawskich. Oto we wczorajszym „ABC", znajdujemy „korespondencję własną z Wilna" pod sensacyjnym tytułem: „Tam, gdzie krzewi się komunizm. Na dalekich kresach Rzeczypospolitej".

Czytamy:

WILNO, (kor. wł.). O 100 klm. od Wilna zaczyna się zupełnie inny kraj, gruntownie odmienny nie tylko od całej Polski, lecz i od pobliskich powiatów. To wschodnie powiaty województwa wileńskiego: — mołodeczański, wołożyński i wilejski, słynne na Kresach z największego nasilenia wywrotowej akcji komunistycznej.

Powiat wołożyński leży więc w województwie wileńskim. Kapitalna znajomość geografii!

Mieszka tu przeważnie ludność prawosławna, mówiąca przejściową gwarą od polskiego do rosyjskiego. Oni swój język nazywają tutejszym, lecz rusyfikatorzy jeszcze grubo przed wojną wynaleźli w tych stronach narodowość „białoruską".

Okazuje się, że:

Charakterystyczną cechą wsi białoruskiej jest brak sadów i uli z pszczołami. Chociaż już z ulic wiejskich zniknęły bezpowrotnie kurne chaty, lecz wnętrze mieszkań jest po dawnemu brudne. Wsie są wprawdzie brukowane, lecz drogi dojazdowe pozostają w stanie przedwojennym. Gleba lekka, lecz o wiele lepsza niż np. w Małopolsce, czy Poznańskim. Gospodarzą trójpolówką, systemem oddawna zarzuconym w stronach kulturalniejszych. Jest sporo gospodarstw karłowatych, lecz większość posiada od 4 do 10 ha gruntu. Pastwisko wspólne, wygląda na ogromny ugór, zbity na klepisko racicami bydła, które chodzi po nim od śniegu do śniegu.

Na przejeżdżających przez wsi powiatu mołodeczańskiego nieufnie i ponuro spoglądają twarze włościan. Chłop tutejszy nie lubi pracować. W tych stronach jest wiele lasów, o zarobek nie trudno, rzadko kto jednak zatroszczy się o pracę.

O, tu już pana musiałaby wziąć za cuhunder Dyrekcja Lasów Państwowych. Wyraźnie namawia do kradzieży lasu i wywożenia go na sprzedaż. Bo o ile nam wiadomo, gdy tylko o innego rodzaju „zarobek nie trudno", pracodawcy nie mogą opędzić się od „nielubiącego pracować chłopa tutejszego", choćby płacili mniej niż jeden złoty dziennie.

Leniwy chłop! Nie chce zarobku! Mogłyby coś o tym powiedzieć urzędy, rekrutujący robotników na roboty sezonowe do Łotwy!

Od bzdur, beznadziejnych, ponurych bzdur w artykule aż się roi. Oto jeszcze jedna:

Po drogach często spotyka się cyklistów w jednakowych, białych czapkach. Miejscowy woźnica zagadnięty, odpowiada z apatią: — To, — komsomolcy.

To prawda. Po drogach powiatu mołodeczańskiego jeżdżą na rowerach, nabytych za dolary z ZSSR, komsomolcy, rozwożą bibułę i pokrywają napisami o treści wywrotowej płoty i ściany, przede wszystkim cerkwi.

Rewelacja! Po drogach Wileńszczyzny pętają się na rowerach umundurowani komsomolcy. I policja nic? A-nic? Taką policję p. premier Sławoj-Składkowski musiałby co prędzej przepędzić na cztery wiatry, zapakować do paki, a przedstawicielstwa „Łucznika" zlikwidować z kretesem. Po co dostarczają za amerykańskie (via Sowiety) pieniądze środki lokomocji niebezpiecznym wywrotowcom? Pan minister skarbu też musiałby zainteresować się tą rewelacją. Obowiązują, czy nie obowiązują przepisy walutowe? Jak w tym świetle wyglądają Państwowe Zakłady Uzbrojenia, które rzuciły na nasz rynek (za sowieckie dolary?) stalowe rumaki?

Bzdura! Kompletna bzdura! Bzdura tym fatalniejsza, że tu ówdzie są okruchy prawdy (np. gdy m. in. w którymś miejscu korespondent „ABC" zwraca uwagę na zasięg radiostacji mińskiej na nasz teren i niebezpieczeństwo komunistycznej propagandy przez radio).

Takie pomieszanie prawdy z kłamstwem robi niesamowite szkody wypacza pogląd ludzi, znających nasz teren tylko z raportów i reportaży, a mimo to decydujących o losach terenu.

Mój Boże, cóż wobec tego trzeba robić! Panowie krytycy! Jest brud, ciemnota, brak kultury, prymitywizm gospodarczy, trójpolówka — źle. Pojawiają się rowery, radioodbiorniki — także źle.

Ludność mówi językiem, który, mimo iż jest podobny do polskiego i do rosyjskiego, ale nie jest ani polskim, ani rosyjskim — nie podoba się. Gdy chcemy ten fakt jakoś nazwać po imieniu, gdy nazywamy go białoruskim — oburzenie. Chcielibyście widać za jednym zamachem wypełnić analfabetyzm, ciemnotę, lenistwo, nędzę i brud, a jednocześnie ludność zmusić do mówienia po polsku i to jeszcze prawdopodobnie z akcentem warszawskim.

Może lepiej byłoby w ogóle wytruć gazami plemię dzikusów zamieszkujących „na dalekich kresach Rzeczypospolitej, gdzie się szerzy komunizm"? Raz byłby przynajmniej spokój!

Tymczasem „ABC" pisze:

Sytuacja jest fatalna i środkami administracyjno-sądowymi rozwiązać się nie da Komunizmowi, jako idei, trzeba przeciwstawić ideę, na którą nasza administracja nie zdobędzie się. „Ozon" wywołuje tylko ironiczny uśmiech, ponieważ jego ludzie jakoś nigdzie nie umieją wczuć się w tętno życia.

Przeciwstawić ideę komunizmowi. — Owszem, zgadzamy się na to, ale czyż można to „przeciwstawianie idei" rozpoczynać od artykułów tchnących pogardą do ludności mówiącej „językiem tutejszym"? Od upatrywania komsomolców w każdym cykliście z białą czapką na głowie? I to gdzie? W spokojnych powiatach wilejskim i wołożyńskim. Trzebaż było panowie przed tym się poinformować dokładnie. Największe nasilenie komunizmu nie występuje wcale w powiatach pogranicznych, a właśnie bliżej do Warszawy, bardziej na zachód. Koło Grodna, Wołkowyska ludność jest bardziej zrusyfikowana niż na wschodzie, a w powiatach nowogródzkim i słonimskim jest stosunkowo większe nasilenie komunizmu, a wcale nie tam, gdzie wam się wydaje.

No, ale mów ślepemu o kolorach. Przesiąknięty do szpiku kości kulturą niemiecką „Ślązok" i „Poznoniok", kaleczący też nienajgorzej język polski, mówiący w zupełnie niezrozumiałym narzeczu Podhalanin czy Kaszub jest przedmiotem miłości swych rodaków, tylko nie tutejszy (prawosławny wskutek niewoli) człowiek, którego już nawet obawiamy się nazwać Białorusinem.

Włosi czekają na kroki dyplomatyczne...

RZYM (Pat). Opinia włoska sceptycznie ocenia szanse szybkiego zlikwidowania kryzysu wywołanego wynikami konferencji w Nyon. Panuje tu przekonanie, że cała sprawa znalazła się obecnie na martwym punkcie. Nastroje nieufności potęguje okoliczność, że nic nie wiadomo o jakimkolwiek kroku dyplomatycznym, zmierzającym do znalezienia wyjścia z sytuacji. Toteż włoskie koła zapewniają, że inicjatywa w tej sprawie należeć będzie do Francji i Anglii, choć dzisiejsze głosy prasy paryskiej i londyńskiej stwierdzają, że odpowiedź włoska nie może być uważana za kontrpropozycję i że głos należy obecnie do Włoch.

... a Francja i Anglia na łodzie podwodne

BERLIN (Pat). „Voelkischer Beobachter" donosi z Londynu powołując się na źródła autorytatywne, iż dowódcy angielskich i francuskich okrętów na morzu Śródziemnym otrzymali już rozkaz otwierania ognia i topienia każdej łodzi podwodnej, któraby napadła na statek handlowy jakiejkolwiek narodowości, poza hiszpańską.

Delegaci armii polskiej na manewrach zagranicznych



W manewrach armii francuskiej bierze udział w charakterze przedstawiciela armii polskiej Inspektor Armii gen. Norwid Neugebauer. Przed wyjazdem na teren manewrów, gen. Norwid - Neugebauer złożył w asyście towarzyszących mu oficerów polskich wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Marsz. Smigły-Rydz obywatelem honorowym Włocławka

WŁOCŁAWEK (Pat). Rada miejska miasta Włocławka na posiedzeniu swym w dniu 14 września uchwaliła jednomyślnie nadać Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta.

Nowej broni przeciwko czołgom dostarczyły Niemcy gen. Franco

PARYŻ (Pat). „L'Epogue" donosi z Hiszpanii, iż wojska powstańcze użyły na froncie pod Saragossą po raz pierwszy nowych pocisków fabrykacji niemieckiej. Pociski te wypełnione są masą termitową i przeznaczone być mają do zwalczania tanków. Przy wybuchu bowiem pociski wydzielają tyle energii cieplnej, że pancerne blachy czołgów ulegają natychmiastowemu stopieniu.

Burzyński leci do stratosfery

WARSZAWA (Pat). W końcu września roku bież. odbędzie się projektowany już od dawna i przygotowywany od wielu miesięcy 3 z kolei lot balonem wolnym do granicy stratosfery. Będzie to lot w kabinie otwartej z użyciem jedynie masek tlenowych.

Celem lotu są badania naukowe obszaru atmosfery ziemskiej, leżącego na pograniczu troposfery i stratosfery.

W locie wezmą udział dwie osoby. Balon poprowadzi, jak dotychczas kpt. Z. Burzyński, badania i pomiary naukowe wykona dr. K. Narkiewicz - Jodko.

Dom pracy „Caritasu" dla młodzieży robotniczej

WARSZAWA (Pat). Nastąpiło uroczyste poświęcenie nowej placówki pracy katolickiego związku „Caritas", Domu Pracy im. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego. Dom ten będzie warsztatem pracy dla młodzieży robotniczej.

Koszt budowy gmachu wyniósł 140.303 złotych.

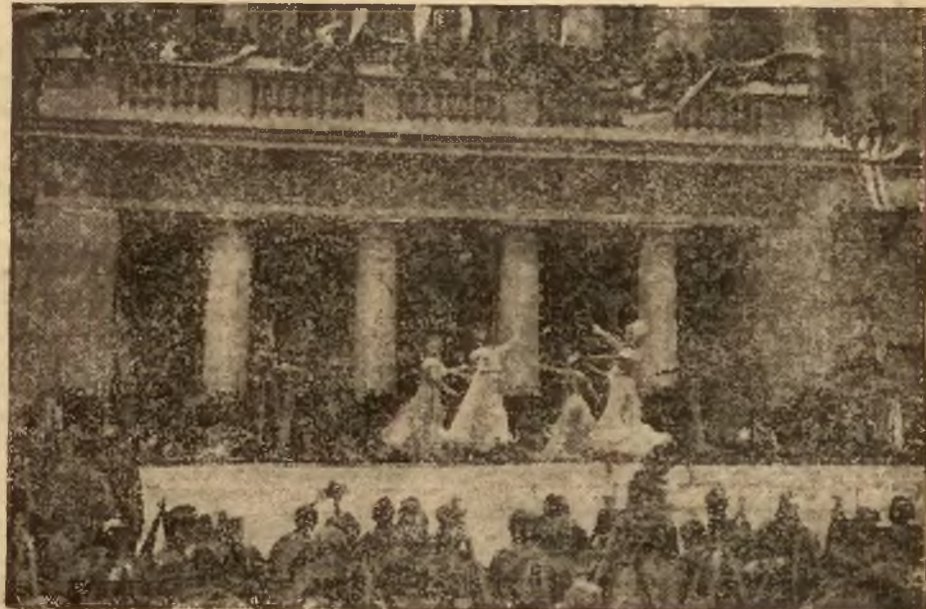
Krylenko w niełasce

MOSKWA (Pat). Centralny komitet wykonawczy RSFSR zwolnił ze stanowiska komisarza ludowego sprawiedliwości Krylenkę, mianując na jego miejsce Antonowa-Owsiejenkę.

Sukcesy Japonii na wszystkich frontach

TIENTSIN (Pat). Dowództwo japońskich sił zbrojnych otrzymuje nieustannie doniesienia o sukcesach na wszystkich odcinkach. Oddziały japońskie posuwają się szybko w kierunku południowo - zachodnim. Dowództwo japońskie dziś po raz pierwszy ogłasza, że w Tatung, w zdobytym składzie broni i amunicji znaleziono pół miliona nabojów karabinowych, 5 tys. granatów ręcznych oraz 500 min. Nowomianowany głównodowodzącym gen. Terauczi wprowadził do akcji niemal wszystkie rozporządzalne siły, aby w jak najkrótszym czasie dotrzeć do brzegów Żółtej rzeki. Wobec tego, iż zbliża się okres deszczów, broń zmotoryzowana nie będzie mogła być używana. Chińskie oddziały prowincjonalne wycofują się wszędzie, niemal nie stawiając oporu. Jeden z czołowych dzienników chińskich w Nankinie „Tukungpao" stawia poważne zarzuty dowództwu 29 armii, która bez walki oddała Japończykom Kalgan i nie zdołała utrzymać łatwego do obrony przejścia pod Nankau.

Powrót z manewrów



Zdjęcie przedstawia rzut oka na zaimprowizowaną scenę przed Teatrem Wielkim, na której odbyły się przeznaczone dla wojska efektowne popisy muzyczno - wokalne po powitaniu oddziałów, wracających z manewrów.

Mandat nad Hiszpanią
dla mocarstwa niezainteresowanego
Rzad Walencji protestuje przeciwko konferencji w Nyon. Propozycja delegata Nowej Zelandii

GENEWA (Pat). Rada L. N. na posiedzeniu publicznym pod przewodn. Juana Negrina, zdecydowała powierzyć rządowi angielskiemu troskę o przeprowadzenie badań dotyczących sytuacji w Palestynie i projektu podziału. Przyjęła następnie raport przedstawiciela Turcji w sprawie posiedzeń prezydium konferencji dla zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń.

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrywania memoriału rządu hiszpańskiego.

Reprezentant Hiszpanii, premier Negrin zapowiedział, iż dziś zajmie się wyłącznie sprawą bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym, a następnie omówił interwencję obcą w Hiszpanii, stwierdzając, że torpedowanie statków na morzu Śródziemnym stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego.

Premier Negrin omówił dalej sprawę bombardowania Almerii jako represję w związku z incydentem z krążownikiem „Deutschland“ i zwrócił się do Rady z zapytaniem — „czy niezdecydowanie i bierność oficjalnych czynników międzynarodowych w okolicznościach, w jakich tak

MONSTRUALNA ZBRODNIA

mogła się wydarzyć ma być interpretowane jako znak, że w przyszłości tego rodzaju akcja znajdzie usprawiedliwienie w świecie, czy też zostanie uznana za zamach na podstawowe prawa międzynarodowe“. Następnie zaprotestował w imieniu rządu hiszpańskiego przeciwko zasadzie badania i decydowania spraw, dotyczących morza Śródziemnego przez konferencję w Nyon.

W związku z tym przemówieniem prem. Negrina zabrał głos min. Delbos, oświadczając, że w charakterze przewodniczącego konferencji w Nyon, uważa za swój obowiązek przedstawienie kilku uwag krytycznych w związku z przemówieniem Negrina.

Jeżeli chodzi o ataki z powietrza — mówił min. Delbos — to konferencja nie była obojętna na te sprawy, jednak traktowała jako najpilniejsze i przede wszystkim zajęła się sprawami ataków łodzi podwodnych. Pozostałe zagadnienia

BĘDĄ ROZPATRYWANE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Nie chcę twierdzić, że układ jest doskonały, lecz jestem przekonany o jego użyteczności i skuteczności, co również i reprezentant hiszpański chciał uznać. Sądzę, że gdybyśmy chcieli załatwić wszystkie sprawy, to prawdopodobnie nie zdołalibyśmy załatwić żadnej. Zapewniając zwiększenie bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym — zapewniamy to bezpieczeństwo dla całego świata.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel N. Zelandii, który w przemówieniu swym sugerował, iż Hiszpania winna zadecydować sama o swym przeznaczeniu i w tym celu

NAD HISZPANIĄ WINNO OBJĄĆ NA PEWIEN CZAS MANDAT

jedno z wielkich mocartw niezainteresowanych w sprawach hiszpańskich.

Anarchiści rządzą Asturią
Uwięzienie sztabu armii i specjalistów sowieckich

PARYŻ (Pat). „Le Matin“ donosi z Hendaye, iż nowy dyktator Gijon Balarmino Tomas po ogłoszeniu niezależności Asturii, utworzył dyrektoriat złożony z przywódców federacji anarchistycznej iberyjskiej. Nowy dyrektoriat wydał szereg dekretów, nakazujących uwięzienie sztabu armii północnej, wszystkich specjalistów wojskowych sowieckich, rozstrzelania zawodowych oficerów oraz zerwanie stosunków z Walencją.

Na skutek bombardowania Gijon przez eskadry powstańcze nowy dyktator Asturii wydać miał, jak twierdzi dziennik, polecenie przewiezienia wszystkich więźniów politycznych, nie wyłączając kobiet i dzieci oraz starców, na pokład starego statku, który ma być natychmiast zatopiony w razie ponownego bombardowania.

Opór wojsk rządowych słabnie

SALAMANKA (Pat). Gen. Aranda obrońca Oviedo dowódca oddziałów, operujących na tym froncie, przyjął przedstawiciela Ag. Havasa i oświadczył, że jest zadowolony z sytuacji, mimo trudności terenowych, na jakie napotykają powstańcy.

Gen. Aranda stwierdził, że opór wojsk rządowych słabnie i że nie będą one mogły długo opierać się wojskom powstańczym, gdyż dysponują nielicznymi oddziałami, słabo uzbrojonymi.

Bombardowanie portu w Walencji

WALENCJA (Pat). 5 samolotów powstańczych, których baza znajduje się w Palma na Majorce, bombardowało wczoraj wieczorem port w Walencji i okolice.

Tragikomedia ze spluwaczkami

NOWY JORK (Pat). Prasa nowojorska rozpisuje się szeroko na temat tragikomicznej sceny, która rozegrała się w biurze prezydenta nowojorskiej dzielnicy Manhattan, Samuela Levy, Żyda z pochodzenia. Prezydent Levy zażądał od intendentury kilku tuzinów spluwaczek dla swoich urzędników. Spluwaczki nadeszły, ale wówczas Levy spostrzegł, że na każdej z nich znajdowały się napisy „Made in Germany“ oraz znak swastyki.

P. Levy natychmiast odesłał spluwaczki, zawiadamiając miejskie biuro zakupów, że odsyła je jako wyrób kraju, którego produkcja przemysłowa nie powinna być dopuszczona do Ameryki.

Kronika telegraficzna

— **Zmarła niedawno w Ameryce milionerka** Nathalie Couch zapisała cały swój majątek, oceniony na milion dolarów swoim służącym, posługaczce, która u niej służyła 29 lat i lokajowi, który dla niej pracował lat siedemnaście.

— **Minister spraw wewnętrznych USA** wydał rozporządzenie o kontroli czasu przyjścia urzędn. Kto trzy razy spóźni się do biura, musi osobistym listem pod adresem ministra z tego się wytłomaczyć.

— **Pocztowy samolot transatlantycki** „Nordwind“ Lufthanzy przebył Atlantyk z Azorów do Waszyngtonu, pokonywując 3850 km. w ciągu 14 godzin 35 minut.

— **Sędzia charkowskiego związku obwodowego** Lenski, który redagując wyrok na członków organizacji kontrrewolucyjnej, oskarżonych o akcję szkodnictwa w rolnictwie, scharakteryzował ich jako uczestników wojny domowej i biednych chłopów, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i ma być wykluczony z partii.

— **W okolicy Kazania spadł meteor**, któremu w ciągu 4-ch minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odłamków meteoru wagi 54 kilo został wydobyty.

— **„Komsomolskaja Prawda“ pisze**, że komsomolcy ulegają wpływom religijnym, np. w obwodzie woroneżskim 15 komsomołek wstąpiło do tajnego klasztoru. W szeregu wsi można zanotować fakty potajemnego otwierania cerkwi.

Czwarty dzień procesu o zajścia racławickie

MIECHOW. (Pat). Pod koniec wczorajszej rozprawy obrona postawiła sensacyjny wniosek o wezwanie kilkunastu świadków w celu udowodnienia sądowi, że jacyś osobnicy namawiali chłopów, aby udali się do Racławic i rzucali kamieniami w policję.

Sąd w dalszym ciągu badał wczoraj świadków. Stefan Smitek przod. P. P. opowiada, jak tłum zaatakował kamieniami policję przed kościołem. Jeden z policjantów uderzony został kamieniem w głowę tak silnie, że padł nieprzytomny na ziemię. Świadek zauważył również drugiego posterunkowego leżącego na drodze bez przytomności. Świadek, który był podkomendnym komisarza Ostrowskiego, stwierdza kategorycznie, że kom. Ostrowski

NIE WYDAŁ KOMENDY „BAGNET NA BROŃ“

oraz, że podwładni świadka bagnetów na broni nie posiadali. Następnie zeznale, że komisarz wielokrotnie wzywał tłum do rozejścia się, a gdy ten nie ustępował i atakował policję, wówczas dopiero rozkazał aby dano salwę ostrzegawczą.

Następni świadkowie rekrutują się z pośród ludności cywilnej Racławic i okolicy.

Świadek Jan Gryza stał obok kościoła i widział wokoło dużo ludzi, a następnie zauważył nadjeżdżający oddział konnej policji. Świadek słyszał krzyki i

STRZAŁY ORAZ WIDZIAŁ GRAD KAMIENI

lecący w stronę policji. Po strzałach ludność rozproszyła się i zaczęła uciekać w stronę okolicznych wiosek. Świadek słyszał w sklepie, jak okoliczni chłopi przed zajściami mówili, że zjazd racławicki jest odwołany.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że w krytycznym dniu w Racławicach widział dużo ludzi o twarzach obcych.

Na zapytanie prokuratora odpowiada, że słyszał 4 strzały, jak gdyby rewolwerowe od strony kopca.

Św. Błażej Debo z Racławic widział jak policja rzucała w tłum granaty łzawiące. Było to przy kościele. Gdy świadek usłyszał strzały, uciekł do domu, gdyż bał się gwiżdżących mu nad głową kul. Świadek stwierdza, że strzałów było kilka, przy czym obok kościoła było b. dużo obcych ludzi,

NIE POCHODZĄCYCH Z GMINY RACŁAWICKIEJ.

Świadek dowiedział się o zakazie zjazdu w czasie rozmowy z sąsiadami. Chłopi mówili o tym na kilka dni przed zajściami.

Na zapytanie obrony, czy wszyscy chłopi mówili o zakazie, świadek odpowiada, że w okolicy wszyscy mówili, że na kopiec nie wolno iść, bo jest zakaz.

Dyplom odznak pułkowych

15 bm., gen. Skwarczyński złożył w imieniu I Dywizji Legionów na ręce prezydenta miasta ozdobny dyplom nadania Wilnu odznak pułkowych.

Dyplom umieszczony jest w skórzanej oprawie. Okładka zewnętrzna zaopatrzona jest w tłoczonej skórze stylizowany fronton Ostrej Bramy z napisem „I Dywizja — Wilnu“. Dyplom wykonany na pergaminie wedle projektu artysty Józefa Hoyda, zaopatrzony jest w tekst pisany od ręcznie ozdobną grafiką:

„I Dywizja Wilnu“. Potem idzie przemówienie gen. Skwarczyńskiego wygłoszone przy rogatce Sz. Konarskiego, które podaliśmy wczoraj, a następnie podpis: Dowódca I-ej Dywizji Piechoty Legionów (—) Skwarczyński Stanisław Generał brygady 15/IX 1937 r.“

Pod tekstem umieszczone są odznaki pułkowe I-ej Dywizji Legionów związane sznurami o barwach Virtuti Militari.

Piękny ten dokument symbolizujący związek serc żołnierskich z Wilnem umieszczony zostanie w Muzeum Miejskim.

Rosja rewolucjonizuje Formozę
dla wywołania zbrojnego powstania przeciwko Japonii

BERLIN (Pat). „Angriff“ donosi, że kierownicze czynniki kominternu przygotowują nową akcję w Japonii. Chodzi tu o zrewolucjonizowanie ludności wyspy Formoza i przygotowanie jej do zbrojnego wystąpienia przeciw Japonii. W tym celu założono „Ligę Wyzwolenia Formozy“, która rozpoczęła już swą działalność. Liga wydała ulotki, rozpowszechniane na Formozie przez specjalnych agentów. Całą akcją kierować ma osobiście Dymitrow.

W Ułan-Bator, stolicy Mongolii Zewnętrznej, utworzono międzynarodową brygadę komunistyczną, na wzór podobnych oddziałów w Hiszpanii. Brygada interweniować ma w wypadkach na Dalekim Wschodzie.

Pogłoski o buncie w Mandżurii

MUKDEN (Pat). Przedstawiciel władz japońskich kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby w armii mandżurskiej wybuchł bunt, który jest tłumiony przez nadeszłe posiłki japońskie. Wojska japońskie, które przybyły do Mandżurii wzmocnią armię japońską działającą w Chinach Północnych.

Ameryka faworyzuje Japonię
twierdzą politycy Nankinu

SZANGHAJ (Pat). Decyzja prezydenta Roosevelta, zakazująca transportu broni statkami rządowymi na Daleki Wschód oraz ostrzeżenie wystosowane pod adresem linii okrętowych, wywołało żywe poruszenie w kołach politycznych Nankinu. Pewna wybitna osobistość polityczna chińska oświadczyła przedstawicielowi Havasa, że decyzja prezydenta Roosevelta wyraźnie faworyzuje Japonię i jest niewątpliwie sprzeczna z często wyrażaną wolą społeczeństwa amerykańskiego, wolą zdecydowanej pracy dla pokoju na Dalekim Wschodzie.

Cholera w Chinach
Więcej ofiar po stronie Japonii

SZANGHAJ (Pat). Władze koncesji międzynarodowej komunikują, iż wbrew przesadnym wiadomościom, zanotowano dotychczas tylko 50 wypadków śmierci na cholerę na ogólną liczbę 650 chorych, z których większość stanowią uchodźcy chińscy. Liczba chorych na cholerę cudzoziemców wynosi 51 osób, z których zmarło 5—5-ch Rosjan i 1 Czech. Władze sanitarne spodziewają się, że nasilenie choroby osłabnie z chwilą nastania chłodów. Ze strony japońskiej obliczają liczbę żołnierzy chorych na cholerę na odcinku Paoszan na 200. Dotychczas zmarło 65 żołnierzy.

Czeskie szykany

MOR. OSTRAWA (Pat). W Karwinie aresztowano Teodora Damka, sekretarza Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego, organizacji zalegalizowanej przez władze czeskosłowackie. W wyniku szczegółowej rewizji domowej, która nie potwierdziła podejrzeń, aresztowanego wypuszczono na wolność. Władze policyjne zabrały korespondencję harcerską.

Walka o 8-godzinny dzień pracy
na Węgrzech

BUDAPESZT (Pat). Robotnicy budowlani na całym obszarze Węgier podjęli dziś strajk demonstracyjny, domagając się wprowadzenia 8-miogodzinnego dnia pracy. Minister przemysłu i handlu oświadczył że ze względu na pilność robót budowlanych i mały procent bezrobotnych w tej gałęzi życia gospodarczego, nie uważa obecnie za wskazane wprowadzanie 8-go dzinnego dnia roboczego. Strajkujący mają już jutro przystąpić do pracy.

Spadek franka
budzi niepokój Francji

PARYŻ (Pat). Dalsza stała zniżka franka w stosunku do wszystkich walut światowych budzi poważne zaniepokojenie w kołach finansowych. Zarówno sfery gospodarcze, jak i finansowe, starają się jednak oceniać wytworzoną obecnie sytuację z największym spokojem, unikając wszystkiego, co mogłoby przyczynić się do powiększenia nastrojów pesymistycznych.

O pomoc dla rolników
wojew. białostockiego zabiegają parlamentarzyści

WARSZAWA (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął białostocką parlamentarną grupę regionalną z prezesem grupy sen. Terlikowskim na czele, która złożyła memoriał w sprawie pomocy ludności rolnej województwa białostockiego, dotkniętego klęską posuchy.

Nożycami przez prasę

Nienaturalne zainteresowanie

Znany w Wilnie dowcipniś p. Wysz. już dawno w polemikach i docinkach pod adresem kolegów-dziennikarzy, w myśl zasady cath as cath can zwracał nadmierną uwagę wyłącznie na jeden punkt (nie umysłu i poglądów, ale) ciała swych przeciwników, nota bene na punkt, którego nietykalność jest zastrzeżona nie tylko w polemikach prasowych, ale nawet w walce wolno-amerykańskiej.

Ostatnio ucieszony ukuciem nowego dwuznacznika na temat tych swoich wynaturzonych zainteresowań, codziennie powtarza pod innym nieco sosem ten sam dowcip. Lekarze będą mieli kłopot z diagnozą. Homoseksualizm, czy exhibicjonizm?

P. Lem.

Wyścig zbrojeń

RZYM (Pat). Ogłoszono tu dekret, mający na celu popieranie rodzin włoskich i ich rozwój drogą pożyczek. Każda pożyczka ma być nie mniejsza od tysiąca lirów i nie wyższa od 3 tys. Z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka żywego i zdolnego do życia, wypłacone będzie 10 proc. pożyczki, po urodzeniu się drugiego dziecka 20 proc., trzeciego dziecka 30 proc. i po urodzeniu 4-go — 40 proc.

Polus przegrał w Danii

KOPENHAGA (Pat). We środę około północy zakończony został mecz bokserski warszawski, pierwszy z zapowiedzianych trzech na terenie Danii.

Mecz odbył się w Kopenhadze przeciwko kombinowanej drużynie kopenhaskiej i przyniósł dotkliwą porażkę Warszawianki w stosunku 2:10. Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa, którego na punkty pokonał Jens Nielsen.

Zawaliła się trybuna z 7000 osób

KOLONIA (Pat). Wczoraj w czasie defilady oddziałów polowych, odbieranej przez gen. Fritscha, zawaliła się trybuna, na której znajdowało się 7000 osób. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, kilkanaście osób jest rannych.

Przed wyborami do „Wierchownego Sowietu"

Ostatnie procesy i wyroki śmierci w Z.S.S.R.

Od pewnego czasu na łamach pism sowieckich coraz częściej ukazują się sprawozdania z procesów politycznych przeciwko funkcjonariuszom partyjnym oraz urzędnikom państwowym, stojącym na czele rejonowej administracji. Procesy te odbywają się jednocześnie w okręgu leningradzkim oraz w obwodzie moskiewskim, w kraju uralskim i na Białej Rusi, na Syberii i na Ukrainie, na Kaukazie i w Turkiestanie — jednym słowem prawie we wszystkich republikach związkowych. Po trzech głośnych procesach przywódców opozycji lewicowej, czyli t. zw. trockistów, po rozstrzelaniu ostatniej grupy opozycjonistów wojskowych z marszałkiem Tuchaczewskim na czele, rząd sowiecki przystąpił do oczyszczenia terenu prowincjonalnego od żywiołów opozycyjnych. Wobec zbliżających się wyborów, które mają się odbyć w listopadzie r. b. na podstawie już nowej konstytucji Stalin i jego otoczenie obawia się, że opozycja bądź to lewicowa bądź też prawicowa, lub też nacjonalistyczna wykorzysta te wybory dla swojej agitacji i usiłować będzie przeprowadzić swoich kandydatów do nowego ciała ustawodawczego t. zw. Rady Najwyższej, nazywanej po rosyjsku „Wierchownyj Sowiet".

To też generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow, który pełni obecnie funkcje szefa dawniejszego GPU zastosował wobec spornych opozycjonistów w prowincjonalnych organizacjach partyjnych niesłychanie ostre represje. Wybory bowiem przeprowadzać będą właśnie prowincjonalne organizacje partii komunistycznej i dlatego też cały ciężar represyj spadł na te organizacje.

Dokonano więc licznych aresztowań zarówno w Rosji centralnej, jak i w republikach narodowościowych. Liczba procesów politycznych przeciwko prowincjonalnym działaczom komunistycznym, oskarżonym o opozycję przekroczyła już dwadzieścia, a kilkanaście procesów wszczęto w ostatnich dniach. O przebiegu ukończonych już procesów można sobie wytworzyć wprawdzie nie pełny lecz charakterystyczny obraz napięcia politycznego i walk wewnętrznych w partii komunistycznej. Otóż w obwodzie leningradzkim skazano ogółem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy **przeszło 10 opozycjonistów na karę śmierci.** Na Ukrainie liczba skazanych na karę śmierci wynosi **dwadzieścia cztery.** Wśród skazanych znajdują się przeważnie sekretarze rejonowych organizacyj partyjnych i kierownicy kolektywów rolnych oraz wyżsi urzędnicy wydziałów rolniczych, których obowiązkiem jest przestrzeganie, aby uchwalone w Moskwie plany produkcji rolnej były ściśle wykonywane.

W większości wypadków oskarżenie zarzuca obwinionym, iż uprawiali sabotaż rolny, celowo zmniejszali obszar zasiewów, przeszkadzali w dostarczaniu paliwa dla traktorów lub też prześladowali tych nielicznych rolników, którzy stosowali t. zw. metody stachanowskie w produkcji rolnej. Na Ukrainie, w Humaniu oskarżono sekretarza rejonowej organizacji komunistycznej o utworzenie tajnej grupy kontrrewolucyjnej, która poza sabotażem rolnym organizowała szereg zamachów terrorystycznych przeciwko zwolennikom Stalina. W ten sposób procesy polityczne toczące się obecnie w Sowietach oprócz bezpośredniego celu — wyniszczenia fizycznego opozycjonistów — mają jeszcze wykazać, że niepowodzenia gospodarcze spowodowane zostały szkodnictwem i sabotażem i że Stalin nie ponosi odpowiedzialności za nędzę chłopów pracujących w kolektywach rolnych.

Walka z opozycją jest najbardziej istotną cechą obecnej sytuacji wewnętrznej w Sowietach. Po wyniszczeniu prowodyrów opozycyjnych **Stalin przystąpił do wyniszczenia szeregowych, członków ugrupowań opozycyjnych.** Poskromienie opozycji w Sowietach niewątpliwie może się udać Stalinowi, posiadającemu w swoich rękach potężny aparat ludowego komisariatu spr. wewnętrznych wraz z osławioną GPU.

Symptomatycznym jest, że obok procesów przeciwko opozycjonistom lewicowym lub prawicowym, w sądach sowieckich zapadają coraz częściej wyroki śmierci na wybitnych przedstawicieli opozycji separatystycznej w republikach narodowościowych. Świadczy to o pogłębieniu rozkładu wewnętrznego państwa sowieckiego a przede wszystkim reżimu stalinowskiego, podważonego nie tylko przez opozycjonistów lewicowych lub prawicowych, lecz również przez wzmagające się ruchy odśrodkowe na Białej Rusi, Ukrainie, w krajach kaukaskich i w Turkiestanie.

„Nacisk na nieprzychylne żywioły"

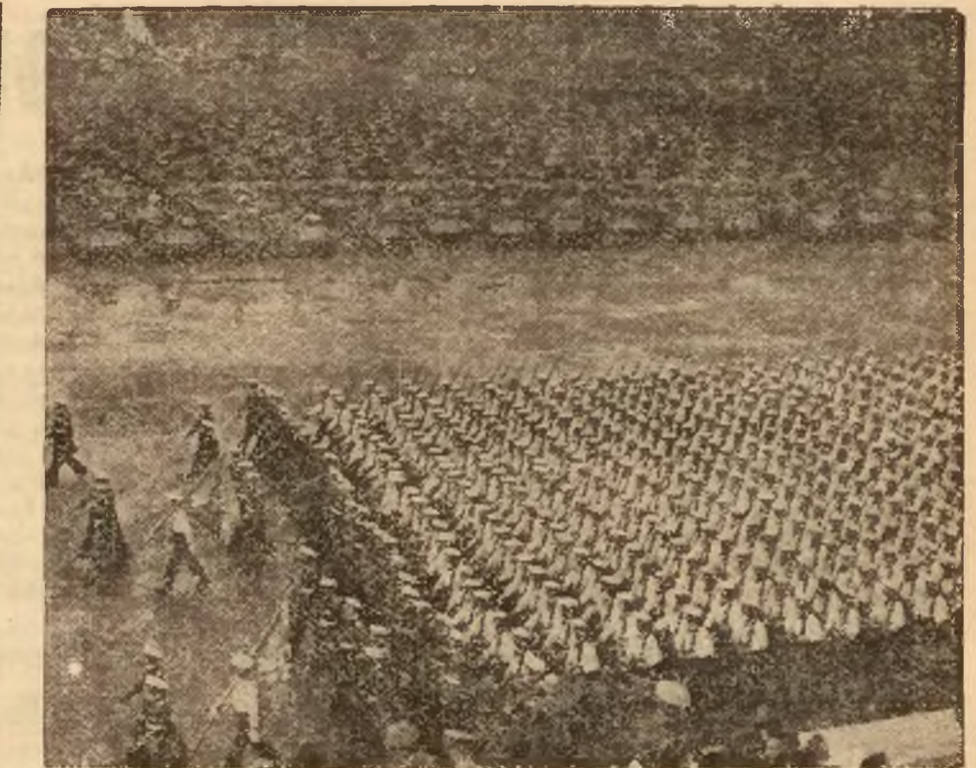
Ukazał się dekret CIK ZSRR, który ustanawia „prawo" ludności wiejskiej „do samoopodatkowania się" na potrzeby kulturalne gospodarcze i inne. Dekret ten przewiduje rozmiar podatku dla kołchozników — 20 rubli, dla chłopów prowadzących gospodarkę indywidualną — 75 rubli, dla „niepracujących" zaś, lecz zamieszkałych na wsi (t. zn. przede wszystkim dla duchownych) — 150 rubli. Dekret bez wątpienia ma na celu wzmocnienie nacisku na nieprzychylne komunistom żywioły na wsi, w związku z nadchodzącymi wyborami do najwyższej rady państwa.

Ziemie kozackie rozdzielone na dwa okręgi

Dekret CIK-u postanawia rozdzielenie ziem kozackich na dwa odrębne okręgi. Dla kozaków kubańskich, mówiących przeważnie po ukraińsku, ustanawia się okręg Krasnodarski, z centrum w Krasnodarze (b. Jekaterinodar). Dla kozaków dońskich, mówiących po rosyjsku, tworzy się okręg Rostowski, z centrum w Rostowie n-Donem. Dotychczas kozacy wszyscy tworzyli jeden okręg administracyjny, pod nazwą „kraj Azowsko-Czarnomorski". Motywów tego rozporządzenia, niweczącego byłą jedność kozacką, prasa sowiecka nie podaje.

„Przeciw piratom włoskim ZSRR zastosuje swe własne środki"

W tonie prasy sowieckiej, poświęcającej specjalną uwagę konferencji śródziemnomorskiej, wyczuć się daje wyraźne rozczarowanie wynikiem tej konferencji. „Prawda" pisze, że „z góry można było przewidzieć, że postanowienia konferencji nie będą dość pełne i logiczne, by mogły zapewnić bezpieczeństwo żeglugi handlowej na morzu Śródziemnym". Mimo to, ZSRR podtrzyma postanowienia konferencji, lecz „przeciwko piratom włoskim Związek Sowiecki zastosuje swe własne środki". W interpretacji prasy sowieckiej wręczenie w Rzymie drugiej noty sowieckiej po odrzuceniu pierwszej, było właśnie zapowiedzią „zastosowania środków na własną rękę".



Fragment z wielkiej rewii norymberskiej. Na pierwszym planie maszerują oddziały marynarzy, zaś na dalszym planie widoczne są niezliczone szeregi różnych jednostek pancernych.

Dokoła zamachu paryskiego

Przed kilku dniami prasa całego świata podała sensacyjną wieść o wybuchu dwóch bomb w lokalach CGPF. i CGT. w Paryżu. W konsekwencji zamachu obydwa gmachy zostały niemal doszczętnie zrujnowane, przyczym zostali zabici dwaj przechodzący ulicą policjanci. Zamach ten, zarówno pod względem rozmiarów, jak i umiejętnego zorganizowania, przedstawia zjawisko już od dość dawna nie mające odpowiednika.

Posłuchajmy, jak wyglądają jego niektóre szczegóły w oświetleniu zeznań dwóch cudem ocalałych portierów. Tak więc portier z gmachu przy ulicy Presburskiej, gdzie mieściła się siedziba CGPF, złożył następujące zeznanie.

„Około godziny 18 otrzymałem dość dużą paczkę, zaadresowaną do p. de Lavergne, prezesa konferencji. Kiedy około godziny 22 wyszedłem z mojej loży i udałem się do położonej na wewnętrznem podwórzu jadalni, usłyszałem niezwykle gwałtowną detonację, po której nastąpił szalony łomot i hałas. Po krótkiej chwili udało mi się przedostać się przez gruzy i znalazłem się na ulicy, przy której przed chwilą jeszcze wznosił się czteropiętrowy gmach Konfederacji".

Z drugiej strony portier domu przy ulicy Boissiere, gdzie znajdowała się siedziba CGT złożył zeznanie tej treści.

„Kiedy o godzinie 18 minut 15 cały personel opuścił gmach, zjawił się jakiś człowiek i wręczył mi skrzynkę o wymiarach mniej więcej 50×25×30 cm, zaadresowaną do pp. Villey a i Roussel'a. Villey jest, jak wiadomo, dyrektorem, zaś Roussel sekratarzem generalnym.

Przyjąłem paczkę, przyczym wydawało mi się, że słyszę z zewnątrz jakiś szmer. Ponieważ miałem spotkać się z moją żoną w Levallois i zjeść tam z nią obiad, wyszedłem, zostawiając skrzynkę na grzejniku cenralnego ogrzewania w prawym rogu hallu. Wszystko, co mogę powiedzieć o wyglądzie człowieka, który doręczył mi paczkę, to to, że nosił on jasną marynarkę i sportową czapkę; wzrostu mógł mieć około 175 cm i był znacznej tuszy".

Mniej więcej w ten sposób przedstawiają się wszystkie ślady które mają stanowić podstawę toczącego się śledztwa. Trzeba przyznać, że wykrycie sprawców zamachu będzie stanowić w tym wypadku nielada zadanie dla policji paryskiej.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w całej prasie francuskiej roi się poprostu od przypuszczeń. Kierunek ich jest na ogół zgodny; wszyscy skłonni są obwinąć o to liczne rzesze politycznych emigrantów, zaludniających Paryż, wśród których nader liczne są wypadki terroryzmu. Ciekawy jest pod tym względem artykuł znanego dziennikarza francuskiego Dominique, który przed paru dniami ukazał się na łamach Republique. Autor dowodzi, że mamy do czynienia z zorganizowaną szajką międzynarodową terrorystów i prowokatorów, którzy posiadają rozległe środki finansowe i techniczne. Jednocześnie autor stara się uzasadnić łączność pomiędzy obecnym zamachem a niedawnymi zajściami w Clichy, oraz dawniejszym zamachem na gmach ministerstwa marynarki. Według zdania autora, wszystkie te akty terrorystyczne i zamieszki wywołane były przez tę samą bandę, przyczym jako na dowód wskazuje, że we wszystkich wypadkach aresztowanymi byli przeważnie codzoziemcy. Również wszyscy zabici w Clichy byli cudzoziemcami.

L.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

Od kilku dni Warszawa jest widownią zajść antyżydowskich, które rozgrywają się głównie na tle pikietowania młodzieży akademickiej i nawet szkolnej przed sklepami żydowskimi. W niedzielę widownią zajść był Ogród Saski, w którym przebywało kilkuset Żydów. Młodzież pobiła kilkunastu z nich, zrzucała ich z ławek i wypędzała z ogrodu. Po rzuceniu jednej petardy — powstał w ogrodzie popłoch i w rezultacie wszyscy Żydzi opuścili go.

W odpowiedzi na te zajścia Żydzi napadli wieczorem na trzech uczniów szkoły powszechnej, Misztę, Biczyka i Ratajskiego, — i poranili chłopców dotkliwie nożami. Na przedmieściu Warszawy, Grochów, gdzie wybito szyby w żydowskich sklepach — został też przez Żydów pobity jeden Polak.

Wieczorem na cmentarzu żydowskim w Warszawie, przy ulicy Okopowej, wynikła w tłumie zebranych z okazji „Sądnego dnia" wielka panika. Tłum rozpierzchnął się na wszystkie strony tratując groby i przewracając się wzajemnie.

Okazało się, iż przed cmentarzem powstała awantura między Żydami a kilku osobnikami. Zajście zlikwidowała policja.

W czasie paniki 3 Żydówki doznały poważniejszych obrażeń.

W kilka chwil później, w czasie wynikłej bójki poranieni zostali: 18-letni Władysław Pietrzyk oraz 17-letni Józef Oleślak, których grupa Żydów wzięła za uczestników zajścia przed cmentarzem.

Wyrok o zajścia w Przytyku

We wtorek o godz. 14.30 Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w ponownej rozprawie apelacyjnej o zajścia przytyckie.

Mocą wyroku osk. Icek Frydman skazany został na 3 i pół lat więzienia (poprzednio 5 i pół), Leizor Kirszencwajg na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Sulim Leska na 7 lat (poprzednio 8), Józef Strzałkowski, który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan Wójcik, skazany poprzednio na 8 miesięcy więzienia — zostali uniewinnieni. Gustaw Iwański, skazany poprzednio na 1 i pół roku więzienia, Józef Wierzbicki na 8 miesięcy oraz Władysław Gospodarczyk na 8 miesięcy, nie uzyskali zmiany wymiaru kary i w stosunku do nich wyrok poprzedniej instancji został obecnie zatwierdzony.

Obrońca oskarżonego Leski zapowiedział skargę kasacyjną.

Cuda współczesnej Finlandii

NAD IMATRĄ

(Korespondencja własna)

Szumią wody Imatry. Potężny huk tłukącej się o skały wody zakłóca wieczorną ciszę. Rzeka Vuoksen wyżłobiła wąskie ujście przez twardy granit, tworząc w tym miejscu najpotężniejszy wodospad naszego kontynentu.

Z niebywałą pasją rozbijają się wody Imatry o skały granitu. Granit nie ustępuje. Zaledwie wąskie koryto wyżłobiła Imatra w odwiecznej walce. Zastygł dookoła las w niemym zachwycie. Zewsząd otacza Imatrę las. Świerkowy, gdzie niegdzie karelską brzozą obramowany. Wszędzie pną się w górę jodły, wdarły się bezczelnie na skały, tuż nad samą przepaścią wodospadu, zapuszczając głęboko swe korzenie w szczeliny skał. Dziwne, jak te drzewa wyżyć mogą na skałach, jak mogą ustać przed wichurą. Są sprzymierzeńcami wodospadu. Rozproszkowują skały.

Granit i las, wszędzie jak okiem sięgnąć. I tu na górze i tam w dole, gdzie wody Vuoksen płyną już spokojniejszym szerokim korytem.

Granit, las i woda — oto charakterystyczne piętno Finlandii. Lasy wszędzie, przerywane jeziorami, łączącymi się w system wód, wówczas puszcza ustępuje wodzie, cofa się, tworząc wąskie przesmyki aż morze wody zaleje cały horyzont. A dalej na północ znów jeziora ustępują lasom, tylko gdzie niegdzie oko dostrzega skrawek uprawnego pola albo siedlisko ludzkie. Tak jest i po tamtej stronie kordonu, na wschodzie, i w środkowej części kraju. Na zachodzie lasy cofają się przed kulturą rolną, na północy zaś las karłowacieje. Lecz tu na wschodzie, panuje niepodzielnie. A człowiek zagubiony jest w tym lesie. Ciszę przerywa tylko kwakanie dzikich kaczek, przenikliwy krzyk czapli, jęk mew. A na jesieni odzywa się z kniei ryk łosia, bury niedźwiedź przecina ścieżkę leśną, włóczą się zimą stada wilków, a na drzewie siedzi przyczajony ryś.

LUDZI MNIEJ — SAMOCHODÓW WIĘCEJ.

Słabe zaludnienie i cisza, panująca nie tylko w lasach lecz również w miastach, uderza na każdym kroku. Cisza sanatorium, jakim jest Finlandia, czyni początkowo wrażenie przygnębiające, lecz z czasem wywierać zaczyna wpływ kojący na przemęczone nerwy przybyłego z hałaśliwych miast kontynentu przybysza. Spokój i cisza panują w **stolicy Finlandii, posiadającej więcej samochodów od całej Polski.** Bez sygnałów mkną po asfalcie czy wspaniałych drogach wiejskich sznury samochodów. Ludzie nie śpieszą się, nie tłoczą się, mają ruchy opanowane. Chociaż liczba samochodów wynosi czterdzieści kilka tysięcy na trzy miliony osiemset tysięcy ludności, liczba wypadków wyniosła w ub. roku 1.632 z czego 147 śmiertelnych. A samochody, autobusy, motocykle mkną z wielką szybkością.

Cisza objęła w swoje panowanie wszystko. Na tłocznych plażach i w restauracjach, na dancingach, w których trudno o miejsce. Przecie panuje tu dobrobyt nadzwyczajny. Tanie restauracje i wygodne hotele Helsingforsu. Podła jest tylko służba. Tak długo nie czeka się na niezbyt grzeczną usługę nawet w drugorzędnej bałkańskiej restauracji. Czy to skutki ultrademokratycznego ustroju? Nie, bynajmniej. Niczym nieograniczona demokracja panuje i w Szwecji, lecz co za usługa w stokholmskich restauracjach: szybka, dyskretna i wytworna. To ludzie winni, cierpliwi, spokojni Finnowie. Bawią się tak spokojnie, że dziw człowieka bierze, czy się w ogóle bawią.

Ciszę lasu przerywa tylko huk Imatry, a ciszę miast huk maszyn fabrycznych, których tętno wzmaga się rok rocznie.

BARDZIEJ ZŁOTODAJNE OD KOPALNI ZŁOTA

Gdy po zachodzie słońca białej nocy letniej siedziałem nad wodospadem, przyglądając się rybakowi, łowiącemu wędką łososia czy pstrąga, które tu ściągają licznych angielskich turystów, zastanowiłem się nad błogosławieństwem, jakie płynie z wód Imatry. Wodospady Finlandii są bardziej złotodajne od złóż Kalifornii. Energia, którą dają, ozłaca kraj, nie wzbudza przemijającej gorączki złota, lecz stale po wieczne czasy udzielać będzie mocy, ożywiającej najbardziej odległe okolice, dając pracę tysiącom rąk ludzkich. Siła wodospadu zapala światło w chacie fińskiego włościanina i zasila w złoto skarbiec państwowy, czy skrytkę prywatnego przedsiębiorcy. Jest jednym ze źródeł na pozór niewytłumaczalnego bogactwa Finlandii.

Biały węgiel i lasy — oto niewyczerpane źródło dobrobytu. Szczęśliwe połączenie darów przyrody wytworzyło jeden z ośrodków przemysłu europejskiego — zagubione w lasach potężne fabryki celulozy. Rzeka Vuoksen to „Ruhr" Finlandii. Las i Imatra obsypały złotem kraj i zapaliły w chacie rybackiej światło cywilizacji.

Jak piękna była Imatra przed laty dwudziestu, gdy wzniesiona ręką ludzką tama nie ujarzmiała jeszcze wód królowej wodospadów! Zbudowana tu elektrownia — cud techniki

125-lecie Borodina

Przed kilku dniami upłynęło równo 125 lat od słynnej bitwy pod Borodinem. Wobec natłoku wydarzeń współczesnych wielkiej nieraz wagi można by nad tą rocznicą przejść do porządku dziennego, gdyby nie znamienna dla współczesnej rzeczywistości sowieckiej okoliczność: fanfary prasy sowieckiej na cześć Kutuzowa, okolicznościowe akademie w całym olbrzymim kraju, pielgrzymki i wycieczki na pole historycznej bitwy — słowem to wszystko, co by można nazwać kultem nacjonalizmu, tradycji i imperializmu.

NAJKRWAWSZA BITWA.

Wśród 16 wielkich bitw napoleońskich, nie mówiąc już o 80 bitwach pomniejszych, bój pod Możajskiem i Borodinem był bodaj najkrwawszy. Rzecz ciekawa: najwięcej ofiar w ludziach ponosił Napoleon w starciach z Rosjanami. Przypomnijmy tylko morderczą a nierozstrzygniętą bitwę pod Pruską Iławą lub równie niemal morderczą, acz zwycięską dla „boga wojny" bitwę pod Friedlandem. W Rosjanach napotykał cesarz Francuzów przeciwnika twardego i nieustępliwego, a nadewszystko nieszczędzącego krwi własnej. Jeżeli wierzyć Tołstojowi w „Wojnie i pokoju", Napoleona przerażał wprost pod Borodinem widok kolumn rosyjskich, dziesiątkowanych przez francuską artylerię, koszonych szablami francuskich lansjerów i kirasjerów, topniejących pod wznawianymi atakami piechoty francuskiej, a mimo to stojących w miejscu. Mocarna ręka Korsykanina, której uderzenie rozbijało dotychczas wrogie armie i zmuszało je do bezładnej ucieczki, tu — według Tołstoja — opuszczała się bezsilnie w krwawiący miąższ korpusów Kutuzowa, nie wywołując zwykłego efektu.

HISTORYCZNA CHATA.

W konsekwencji Rosjanie, straciwszy ponad 50 tys. ludzi (zabitych i rannych) cofnęli się, ale nie byli rozbici. Najkrwawsza bitwa nie przyniosła Napoleonowi upragnionego zwycięstwa. Kutuzow zastosował swą taktykę dotychczasową: cofał się, wciągając Wielką Armię coraz głębiej w bezmierne równiny rosyjskie. W wieśniaczej chacie we wsi File pod Moskwą odbył wódz rosyjski naradę wojenną i postanowił oddać Moskwę Francuzom bez walki. Historyczna chata stała nienaruszona przeszło pół wieku, zanim ją zniszczył pożar. Obecnie odnośne władze sowieckie postanowiły chatę zrekonstruować i postawić na dawnym miejscu.

POMNIK KUTUZOWA.

Wzniesiono też na polach Borodina pomnik ku czci starego feldmarszałka. Pod pomnikiem wygłoszono liczne przemówienia okolicznościowe, złożono wieńce i kwiaty. W przemówieniach podkreślano oczywiście moment odparcia obcej „interwencji" i czyniono przejrzyste aluzje do stosunków współczesnych. Sens tego wszystkiego był mniej więcej taki: kto by pokusił się podnieść zbrojną rękę na Moskwę, tego spotka los napoleońskiej Wielkiej Armii. Nie jest pozbawiony pikanterii fakt, że w kilka dni po borodińskich uroczystościach Hitler wygłosił zdanie o „zwalczaniu międzynarodowego bakcyla u jego źródła".

KULT „STARINY".

W związku z nowymi prądami, jakie nurtują w łonie coraz bardziej odbiegającego od pierwotnych wskazań komunizmu rosyjskiego uprawia się w Rosji od pewnego czasu formalny kult „stariny", kult tradycji i wielkich wydarzeń narodowych. Tak np. ostatnio „Litieraturnaja Gazieta", omawiająca w artykule wstępnym zadanie i cele literatury sowieckiej, wskazuje na to, by pisarze i poeci czerpali materiały do utworów z narodowej przeszłości Rosji. Pismo wskazuje na takie postacie jak Dymitr Donskoj, Iwan Kalita — bojownicy o wyzwolenie z pod niewoli tatarskiej, Aleksander Newski, kt. rozbił na lodzie jeziora Czudskiego „niemieckich psów rycerzy", książę Włodzimierz, kt. związał Rosję z kulturą bizantyjską, Piotr Wielki, co zreformował radykalnie Rosję, stworzył jej armię i flotę, a przede wszystkim „wyrąbał okno do Europy" budując na polach i ciałach „stu tysięcy chłopów" (wstawka oczywiście nie z „Liter. Gaziety") Piotrogród, wreszcie Minin i Pożarskij, kt. kierowali walką mas ludowych z „polskimi interwentami".

Jeżeli chodzi o Piotra Wielkiego, nakręcono ostatnio w ZSRR film, ilustrujący życie i czyny tego cara. Film dla którego „Izwiestija" nie znajdują dość słów uznania.

MUZEA.

Wzmożone zainteresowanie i uwielbienie zasłużonych postaci narodowych odbiło się, rzecz prosta, także na poziomie muzeów dotychczas dość zaniedbanych. Pisma sowieckie na wyścigi wytykają muzeom różne usterki, nawołując do należytej ich organizacji, jak również do konserwacji różnych pamiątkowych zabytków w terenie. Pamiątki z okresu kampanii napoleońskiej mają być otoczone specjalną opieką, ze względu na wyjątkowe znaczenie 1812 r. dla narodu rosyjskiego.

New

Motywy indyjskie w węgierskiej sztuce ludowej

W jednej z will przy ul. Andrassy w Budapeszcie mieści się małe, ale doskonale zestawione muzeum wschodnio-azjatyckie. Dawniej był to prywatny zbiór znanego orientalisty, Franciszka Hoppa, który wystawione w muzeum przedmioty kolekcjonował własnoręcznie podczas odbywanych podróży. Wspaniałe, ze zrozumieniem dobierane eksponaty zaciekawiają nawet niefachowca swym pełnym prostoty pięknem. Natomiast uważnemu obserwatorowi odkrywają szerokie horyzonty dotyczące związku między poszczególnymi kulturami daleko od siebie położonych okręgów. Chwilami zdawać się może, że omyłkowo człowiek znalazł się w dziale węgierskiego artystyczno-przemysłowego muzeum i że ogląda zbiory węgierskiej sztuki ludowej. Szczególnie uderza to w oczy przy haftach i tkaninach indyjskich. Jest tam na przykład obrus pokryty kolorowymi kwiatami, który zupełnie dobrze mógłby pochodzić ze skrzyni jakiejś wieśniaczki w Mezökövesd.

Wisi także czworokątna chustka weselna z Indyj północnych, rzecz bardzo stara. Bogaty deseń z figur otacza bordiura z żółtych, czerwonych i niebieskich tulipanów, zupełnie taka, jaką widuje się na każdym malowanym węgierskim łóżku. Dyrektor Zoltán Takács ve Felvino, sam słynny orientalista, nazywa je motywami lotosu. Bóg wie, jak to tam jest naprawdę, ale wygląda to tak jak charakterystyczne węgierskie wyroby ludowe. A te delikatne białe hafty na czarnym tle, które kiedyś zdobiły sukienkę brunatnej dziewczyny hinduskiej są zupełnie takie same jak piękne hafty z Sárköz, na południu Węgier. Gdzie więc jest praojczyzna tych motywów? Jakie nieznane przyczyny spowodowały, że jednakowy motyw znalazł się nad Gangesem i nad Dunajem? I jak mogły się w obydwóch okręgach, przecież tak bardzo od siebie oddalonych, utrzymać w tak niezmienionej formie?

(St. Ol.).

Włamanie do kasy „Agrilu" w Warszawie

Dokonano włamania do biura „Agrilu", w domu przy ul. Grzybowskiej 59 w Warszawie. Włamywacze przez dach sąsiedniej kamienicy dostali się na strych domu, w którym mieści się „Agril", poczym przez wybity otwór w suficie przedostali się do lokalu biurowego. Po splondrowaniu pokojów biurowych rozpruli jedną z ogniotrwałych kas z której zrabowali 7.000 zł. Następnie włamywacze zeszli na dół, poprzywiązywali klamki od drzwi wejściowych drutem, tak, by z zewnątrz nie można się było przedostać do lokalu i zbiegli przez dach.

Kasy „Agrilu" były ubezpieczone. Złodzieje musieli być poinformowani o zwyczajach biurowych w „Agrilu", gdyż z kilku kas rozpruli tylko tę, w której były pieniądze.

Płk. Galiński skazany za ciężkie uszkodzenie ciała

W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się w dalszym ciągu proces płk. Kazimierza Galińskiego w sprawie strzałów pod wiaduktem mostu Poniatowskiego. Prok. Baszkowski wygłosił dosyć krótkie i zwięzłe przemówienie uzasadniając akt oskarżenia. Galiński specjalnie wyszedł w Aleje Trzeciego Maja, aby spotkać się z kpt. Sumarą i nie można mu dać wiary, gdy zeznaje, że chciał rozmówić się z mjr. Mączką. Pułkownika trawiła bowiem chęć rozprawienia się ze swym przeciwnikiem za wszelką cenę. Prokurator zakwalifikował czyn oskarżenia jako usiłowanie zabójstwa w stanie silnego wzruszenia i prosił o stosowny wyrok.

Dłuższe przemówienie wygłosił obrońca oskarżonego adw. Zbigniew Stypułkowski, przeprowadzając tezę, że pułkownik działał w stanie obrony koniecznej. Po uderzeniu szpicrutą, kpt. Sumara pierwszy użył broni, a wtedy płk. Galiński musiał w obronie własnego życia odpowiedzieć strzałami.

Oskarżony w ostatnim słowie prosił o wyrok uwalniający go od kary.

Sąd po przerwie ogłosił wyrok, na mocy którego skazał płk. Galińskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary, za umyślne zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Powództwo cywilne zostało uwzględnione.

Sąd uznał, że pułkownik nie miał zamiaru zabójstwa kapitana. Pierwszy wystrzelił kpt. Sumara. Miał prawo tak postąpić, gdyż został zaatakowany. Sąd przyjął, że płk. Galiński udał się na miejsce wypadku w celu spotkania kpt. Sumary.

Odstrzał najstarszego żubra w lasach pszczyńskich

W dn. 14 września rb. został odstrzelony w lasach pszczyńskich najstarszy żubr ze stada pszczyńskiego w wieku około 30 lat. Odstrzału dokonano zgodnie z opinią komisji, która już w grudniu 1936 stwierdziła, że żubr ten nie nadaje się do dalszej hodowli. W skład tej komisji wchodzili: przedstawiciel Państwowej Rady Ochrony Przyrody, przedstawiciel urzędu wojewódzkiego śląskiego i muzeum śląskiego oraz miejscowej administracji.

Szczątki żubra przekazano Muzeum Śląskiemu i Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, celem dokonania badań naukowych.

Burza zniszczyła 400-letnią topolę

Przeszła nad Szczawnicą gwałtowna burza połączona z huraganem, wyrządzając liczne szkody. M. in. rosnąca w pobliżu urzędu gromadzkiego w Szczawie Wyżnej 400 letnia topola — rzadki już okaz w tych okolicach — runęła pod naporem wichru całym swym ciężarem na dach urzędu gromadzkiego.

Nowa biblioteka nauk lekarskich

Obliczono już dokładnie koszty budowy gmachu Biblioteki Nauk Lekarskich, która stanie w Warszawie. Koszty te wyniosą około 800.000 zł.

Sprawę budowy BNL. zainicjowała Naczelna Izba Lekarska, ostatnio do komitetu budowy przystąpili przedstawiciele farmacji, weterynarii i dentystyki.

Nagi wariat w poczekalni dworcowej w Warszawie

Zgromadzona w poczekalni Dworca Głównego w Warszawie publiczność była świadkiem jedynego w swoim rodzaju widowiska. Oto przez poczekalnię pędził nagi mężczyzna roztrącając pasażerów i przeskakując przez ławki, a za nim biegło kilku policjantów. Policja obezwładniła wreszcie nagusa, skrępowała go i narzuciwszy nań płaszcz — zaprowadziła do aresztu. Jak się okazało — był to umysłowo chory.

JEDNA Z WIELU
Łyk esencji octowej w sądzie nowogródzkim

Pochodzi ze wsi, z ubogiej rodziny. Od dzieciństwa musiała ciężko pracować w gnoju i błocie. Jest analfabetką. Nie mając posagu, nie mogła wyjść zamąż. A lata mijały. Bujna, dziewczęca radość życia dawno już zgasła, oczy posmutniały, rysy twarzy stwardniały, widziała przed sobą nędzny barłog starej, nikomu niepotrzebnej wyrobnicy, jakkolwiek miała dopiero lat trzydzieści.

Aż zjawił się niespodziewanie „on", gospodarz, posiadający własną zagrodę. Nie był co prawda młody, ani pełen siły i urody. O nie! Przekroczył pono już szósty krzyżyk i był na jedno oko ślepy, a i gospodarka jego nie wiele była warta. Ale zawsze... mężczyzna. Niestety, radość prędko prysła. Ten długo oczekiwany nie chciał jej poślubić. Po co mu te koszty i kłopot. Przecież żadnego posagu nie wniesie. Ot, chcesz żyć na wiarę, to dobrze, a jak nie, to idź...

Nie miała wyboru. Przemogła wstyd, plotki i upokorzenie. Została „nałożnicą". Niech tam... Zawsze będzie gospodynią, a stary z czasem może się i ożeni, albo umierając przekaże dla niej gospodarkę.

Tymczasem stało się to, czego absolutnie nie przewidziała.

Gdy zaszła w ciążę, stary zaprowadził ją do ginekologa, z którym wpierw sam omówił sprawę, pozostawiając tytułem honorarium weksel na sto złotych. Ona nie oponowała. Być może nie wiedziała co ją czeka i biernie szła na „opatrunek" (jak to sama potem twierdziła), a być może i rzeczywiście chciała się pozbyć „bękarta". Ale gdy się znalazła na stole, ogarnął lęk, przeczucie katastrofy i instynktowny protest... Nie chciała już operacji. Zapragnęła zostać matką i to za wszelką cenę. Jednakże nie mogła tego wytłumaczyć, powiedzieć i napróżno starała się wyzwolić ręce i nogi. Zresztą było już za późno. Lekarz nie czekał i... zrobił swoje.

Wieczorem znalazła się na ulicy, osłabiona, krwawiąca, przestraszona, jak zaszczute zwierzę. Nikt na nią nie czekał. Pono zemdlała. A gdy powróciła do domu, musiała zająć się robotą. Po operacji zaszły komplikacje. Ślady swoje nieszczęsna znaczyła krwią, coraz obficiej spływającą. Na domiar złego, ten, który powinien był zaopiekować się nią, wyrzucił ją precz z domu i — umył ręce.

Złamana, chora kobieta rozpoczęła istną golgotę. Lekarz (ten sam co operował) trochę ją podleczył, ale zdrowie swoje kobieta utraciła na zawsze. Wszczęła więc przeciwko lekarzowi głośny w Nowogródku proces, który z początku przegrała, a to na skutek opinii zawezwanych lekarzy. Po pewnym czasie wznowiła proces, apelując co raz wyżej.

Mijały lata. Sprawa wędrowała od sądu do sądu, wreszcie Sąd Okręgowy w Nowogródku skazał lekarza na wypłacenie tej kobiecie tytułem odszkodowania trzy tysiące złotych. Lekarz zaapelował. W międzyczasie różni obrońcy popularnego i bogatego lekarza osaczyli wiejską kobietę, by załatwiła sprawę polubownie. No i dała się namówić. Ale gdy podpisała — nic nie dostała. Napróżno interweniowała u prokuratora, skarżąc stronę pozwaną o podstęp i wyłudzenie podpisu. Rozgoryczona zaatakowała pewnego dnia w hallu Sądu Okręgowego doradcę prawnego strony pozwanej, rzucając się na niego z nożem. W rezultacie skazana została na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Znowu wędruje od sądu do prokuratora, od prokuratora do lekarza powiatowego, od lekarza do prawników, żebrze każdego o radę, pomoc i współczucie. Staje się natarczywą, upartą, chwilami wyzywającą, to znów pokorną, płaczliwą, żebrzącą. Cóż bo ma do stracenia. Jest chorą, złamaną, wykolejoną istotą, co czuje, że stała się jej krzywda, że zepchnięto ją do przepaści, z której nie może się wydostać i w każdym bodaj widzi winowajcę jej nieszczęścia, tym bardziej, że nikt nie chce jej pomóc. Co gorsza, pędzą ją precz. Mówią, że jest histeryczką, jędzą, grzesznicą, nie zasługuje na lepszy los. Moc jest ludzi bardziej zasługujących na pomoc, a z takiej kobiety nie ma już pożytku.

Widocznie zrozumiała to bohaterka tego felietonu, bo oto 10 bm. weszła do hallu Sądu Okręgowego w Nowogródku i zażyła esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala Sejmikowego, gdzie dotychczas przebywa.

I co ją czeka dalej, nawet gdyby się udało wyleczyć sparzone wnętrzności i gardło?

Kaz. Iwanowski.

— posiada cztery turbiny o mocy łącznej 140.000 HP. Wydajność generatorów wynosi 125.000 KVA. 10.000 volt wyzyskują wytwórnie żelaza, miedzi i celulozy w zagłębiu Vuoksi. 35.000 volt wyzyskuje rolnik a 120 tys. służy innym celom. Płynie energia zarówno do bliskiego Wyborgu, jak i do Helsinek, Turku, czy północnego Kuopio. Ilość wyprodukowanego przez Imatrę w ub. r. prądu wyniosła 590 milionów KW godzin.

Skoncentrowane koło rzeki Vuoksen wielkie fabryki celulozy koncernu Enso-Gutzeit i kopalni miedzi Outokumpu zawdzięczają swe istnienie również wodospadom. Obok Imatry są tam elektrownie nad wodospadami Rouhiala, Ollikkola, Enso, Tainionkoski. Na wschód od Helsinki, nad rzeką Kymi, jest elektrownia Ahvenkoski. Powstaje olbrzymia fabryka celulozy nad „koski" — wodospadem — rzeki Oulu. Łączna wyzyskana siła tych elektrowni wynosi 1.816 milionów KW godzin.

Minęła północ, a było wciąż jasno. Tam gdzie zaszło słońce widać jeszcze rozpływające się pastelowe barwy zorzy, a na wschodzie ukazuje się jutrzenka. Jest zupełnie jasno, a wszystko śpi. Znikł rybak, skryły się ptaki leśne, las zamarł. Milczą ponure skały. Imatra nie pieni się, nie rwie więcej w bezsilnym gniewie. Jęczy, płacze matka wodospadów. Nigdy nie pokona już granitu. Bezlitosny człowiek, wróg przyrody, tamą ujął jej wody. Opadł ich poziom. Dawny, wysoki poziom, widać jeszcze na tle granitowej ściany. Ale ząb czasu zetrze i ten ślad. I pozostanie tylko legenda. Romantyzm przyrody zamieniony w romantyzm pracy.

A tam dalej, na dole jest jeszcze nie ruszony wodospad Vallinkoski. Ciska on olbrzymie bierwiona o skały. Rzeka Vuoksi płynie tu korytem szerokim, napotykając nagle, tuż przed zakrętem, na szeroką wyspę skalną. Nigdzie nie widać ludzi, wszędzie las. O tę wyspę, na której podobno nigdy nie stanęła noga ludzka, rozbija się rzeka wodospadem Vallinkoski. Nie długo potrwa ta zabawa. Za rok, za dwa zniknie i ten ostatni wolny mocarz, którego szum dociera hen, daleko.

H. Ż.

—|::|—

WIZYTA

Do pewnego inspektora szkolnego zgłosił się niedawno starszy pan. Zwraca się do pierwszego z brzegu urzędnika:

— Czy zastałem pana inspekotra?

— Nie ma — odpowiada tamten opryskliwie.

— A kiedy będzie?

Starszy pan mówi bardzo grzecznie, stojąc w karnej postawie interesanta, który zdaje sobie sprawę, że rozmawia z takim dostojnikiem, jak urzędnik inspektoratu szkolnego:

— Mam bardzo ważną sprawę do pana inspektora. Jestem przyjezdny. Możeby pan jednak zechciał mię poinformować, kiedy pan inspektor będzie.

— Powiedziałem już panu, że go nie ma. Nie zawracaj mi pan głowy.

— Ależ jestem przyjezdny i chciałbym...

— A cóż to mnie może obchodzić, że pan jest przyjezdny! Teraz inspektora nie ma, a ja nie mam ani czasu, ani ochoty rozmawiać tu z panem.

— Przepraszam, lecz...

— Nie zawracaj już mi pan głowy — huknął urzędnik. Starszy pan pokornie udał się do następnego.

— Może mię pan poinformuje... — zaczął. Ale tamten przerwał odrazu:

— Nie mam czasu na żadne informacje.

— Chciałbym wiedzieć... — ciągnął uparcie starszy pan.

— Powiadam panu, że nic mię nie obchodzi, co chciałby pan wiedzieć. Cóż do licha wyobraża pan sobie, że my jesteśmy tu do tego, żeby było komu udzielać niepotrzebnych nikomu informacyj.

Starszy pan był uparty, jak większość starszych panów. Zbliżył się do urzędniczki, która słyszała ten cały dyskurs.

— Proszę pana — powiedziała, zanim zdążył otworzyć usta — ci panowie są teraz rzeczywiście zajęci, niechże pan im daruje zniecierpliwienie. Pan inspektor wróci jutro, będzie przyjmował interesantów od godziny dziesiątej do dwunastej.

Starszy pan zasięgnął jeszcze kilku potrzebnych informacyj, poczem spytał ze zwykłą u starszych panów ciekawością:

— Pani tu dawno pracuje?

— Od pół roku — odpowiedziała zdziwiona trochę urzędniczka.

— Ma pani etat?

— Proszę pana — odpowiedziała grzecznie — daruje pan, że na to nie odpowiem. To przecie pana nie powinno obchodzić i...

Na to starszy pan odpowiedział:

— Pozwoli pani, że się przedstawię: jestem minister Wojciech Świętosławski.

D. T. F.

A na drogach bałagan...

Złe czasy przyszły na naszych cyklistów. Kiedyś wskoczył taki młodzieniec na swą maszynę i dalejże hasać po przed miejskich chodnikach straszyć przechodniów nagłym dzwonkiem lub dosłownie — puściwszy pedały gnać na złamanie karku z Pohulanki czy Zamkowej.

Minęły te złote chwile bezpowrotnie. Dziś za każdym niemal rogiem, na skrzyżowaniach i cichych, zapomnianych ulicach czuwa granatowy mundur z notesem w ręku i pisze. Sypią się mandaty, jak dojrzałe owoce jesiennego ożywienia działalności naszej administracji. Tu za brak dzwonka, tam zbyt szybką jazdę, a tu jeszcze brak czerwonego szkiełka czy latarki. Więc suną dziś wolno, przy chodniku, przepisowo — ze „sprawnie działającym hamulcem, dzwonkiem, latarką i szkiełkiem odblaskowym" poskromione... rowery.

Ruch uliczny w ostatnich miesiącach wzrósł w Wilnie bardzo znacznie. Dawno nie oglądaliśmy tak wielkiej liczby motocykli i samochodów — coraz to nowszych i ładniejszych — wypierających bezapelacyjnie stare graty — świadectwo kryzysowej biedy. Jest to objaw niezmiernie pocieszający, który świadczy, że nawet przy minimalnym zainteresowaniu „miarodajnych czynników" istnieje u nas istotny pęd do motoryzacji i możliwości jego realizowania.

Wilno europeizuje się, gdyż gładka jezdnia a na niej nowoczesny w linii samochód symbolizują w dużym stopniu współczesne miasto. Magistrat zrobił w tym roku dużo dla uporządkowania ulic, obywatele — dla motoryzacji, a można się cieszyć nadzieją, że na rok przyszły będzie jeszcze lepiej; wszak sprzedawcy samochodów i motocykli, gdy ich zagadnąć o nową maszynę rozkładają bezradnie ręce i pokazują już paczki zamówień, których wykonaniu nie może nadążyć nasz import maszyn zagranicznych i krajowa produkcja.

Niestety, ludność Wilna zbyt wiele lat pozostawała zdala od prawdziwego ruchu ulicznego. Nie pozostało to bez wpływu na jej umiejętność poruszania się po ulicach. Oczywiście, że gdy ulice to ożywiał do niedawna jedynie „Arbon", którego zbliżanie się zdaleka już sygnalizował... swąd, lub chłapiący koń dorożkarski — można było przechadzać się środkiem głównej ulicy w głębokiej zadumie nad własną i miasta swego biedą i zapomnieniem. Dziś już taki intruz nie jest na jezdni pożądanym gościem. Nie łatwo jednak Wilnianie przyzwyczajają się do nowości. Jedzie samochód... trąbi, wyje bez przerwy syreną, najeżdża już prawie na samotnego myśliciela, który z absolutną obojętnością na otaczające go zjawiska, mierzonym krokiem przechodzi na drugą stronę ulicy — on na to nie zwraca uwagi. Tacy zresztą są jeszcze najlepsi. Wprawdzie ich angielska flegma nie mało napsuje nerwów kierowcom — wiadomo jednak czego się od nich spodziewać. Gorzej, gdy na skrzyżowaniu ulicy skupi się gromadka przyjaciółek, by tu właśnie, a nie gdzie indziej podzielić się ostatnimi nowinkami i ploteczkami. Moja pani, ci Kowalscy... wtem nadjeżdża trąbiąc samochód — robi się zamieszanie i pisk, jedna w prawo, druga w lewo — szofer klnie... słowem miły i typowy obrazek.

A może by tak policja zechciała prócz rowerów poskromić i przechodniów? — Poskromić... brzydkie słowo — lecz choć by nauczyć, a gdy ktoś tej nauki nie pojmie — niech się wykupu mandacikiem. Jedna, druga złotówka, zapłacona za nierozważny krok na jezdni zrobi dla uporządkowania ruchu dużo, a oszczędzi hamulce tych pięknych nowych maszyn, nerwy kierowników i nasze uszy od przeraźliwej kakofonii sygnałów, trąbek i dzwonków usiłujących pobudzić do życia śpiącego przechodnia.

Lecz to nie wszystko. Przepisy drogowe istnieją nie tylko dla miast i nie tylko w miastach **muszą być przestrzegane**. Co więcej — w mieście tempo ruchu jest wolniejsze, a uwaga kierowcy nieustannie zaostrzona. Lecz wszak na szosie, zdala od zabudowań, szybkość nie jest ograniczona, nie na to zresztą ma się auto, by wlec się nim w tempie 20 klm. na godzinę. A czy jest to możliwe? Przed paru dniami odbyłem samochodem wycieczkę nad Narocz. Liczyłem furmanki jadące przepisowo — prawą stroną. Naliczyłem 4. A spotkaliśmy i minęliśmy około 40. Z tego conajmniej w kilku wypadkach mogło nastąpić zderzenie, gdyby szybkość samochodu była nieco większa, zawiodły hamulce, lub woźnica o pare metrów dalej zdecydowałby się przejeżdżać z prawej strony na lewą.

Na drogach publicznych panuje bałagan, którego istnienia nie można określić inaczej, jak skandalem, który niczym nie da się usprawiedliwić. Nie mówię już o tym, że szosa nad Narocz jest gęsto uczęszczana przez turystów, naszych — przyzwyczajonych do wszystkiego i zagranicznych — którzy nie mogą się wreszcie połapać, czy w Polsce jest ruch prawo czy lewostronny, czy też w ogóle dowolny. To samo panuje na wszelkich innych drogach publicznych. Nie pomoże tłumaczenie, że brak środków, że będzie z czasem zmotoryzowana policja drogowa itp.

Każde najbardziej nawet błahe zarządzenie a tym bardziej ustawa w praworządnym państwie **musi być przestrzegana** jeśli nie ma podrywać autorytetu władzy. Policja Państwowa istnieje chyba też i po to, by tego autorytetu strzec, a także zapobiec możliwości nieszczęśliwych wypadków na drogach — nad którymi dziś czuwa tylko opatrzność — dlatego też może by zechciała urządzić sobie czasem wycieczki za miasto, lub skłonić do tego prowincjonalną policję i zainteresować się **bałaganem panującym wszechwładnie na naszych szlakach szosowych.** E. M.

Ogólnopolski Zjazd P O W odbędzie się w Wilnie

W Warszawie odbyło się 14-go bm posiedzenie Zarządu głównego Związku Peowiaków z udziałem wszystkich prezesów okręgów związku. Uchwalono zwołać na 11-go listopada rb. do Wilna I-szy ogólnopolski zjazd peowiaków.

Sprawa litewszczenia nazwisk w pow. święciańskim

Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach rozpatrywał sprawę 6 księży-Litwinów, oskarżonych o litewszczenie nazwisk przy zapisywaniu do metryk. Po rozpoznaniu sprawy sąd 4-ch księży uniewinnił, 2 zaś skazał: ks. PRUNCKISA, proboszcza ze wsi Pałusze na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary i ks. BUDRECKISA, prob. ze wsi Wasiuny na 1 miesiąc aresztu.

Strajk robotników wojłocznych w Święcianach

Strajk robotników przemysłu wojłocznego w Święcianach ma podłoże ekonomiczne. Strajkujący robotnicy około 200 osób domagają się: zawarcia umowy zbiorowej, podwyżki wynagrodzeń przynajmniej o 20%, wprowadzenie 8 godz. dnia pracy i uznania związku.

Strajk prowadzi miejscowy oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowl.-Drzew.-Ceram. i pokrewnych zawodów w Polsce i ma przebieg spokojny. Nadmienić należy, że dotychczas warunki pracy oraz zarobki robotników były bardzo nędzne. Za 10—12 godzin pracy płacono zaledwie 1,50 — 2.00 zł. (Ter).

Z posiedzenia Wydz. Wojewódzkiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Obradom przewodniczył wicewojewoda Rakowski. W posiedzeniu tym wzięli również udział przedstawiciele władz niezespolonych. Obecny był m. in. dyrektor Izby Skarbowej Gajewski.

W wyniku posiedzenia zatwierdzono dodatkowe budżety Rad Powiatowych w Mołodecznie, Oszmianie i Wilejce, oraz załatwiono szereg odwołań Rad Gminnych od decyzyj wydziałów powiatowych. Na posiedzeniu tym był również rozpatrywany projekt rozporządzenia wojewody o oświetleniu klatek schodowych w Wilnie.

Na zakończenie posiedzenia członek wydziału wojewódzkiego p. Z. Ruszczyc w imieniu właścicieli nieruchomości oraz mieszkańców dzielnicy Zwierzynieckiej zwrócił się do p. wicewojewody z prośbą o interwencję w sprawie przyśpieszenia remontu mostu Zwierzynieckiego.

Rozgłośnia Wileńska i Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie zapraszają na Wystawę „Radio dla miasta i wsi" — Kasyno Garnizonowe od godz. 11.00 do 21.00.

Estońscy lekkoatleci pokonali Litwę

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym, rozegranym w Tallinie, reprezentacja Estonii pokonała Litwę 114 : 56.

Dyskusja na temat biegu maratońskiego

Prasa nordyska omawia ostatnio ciekawy projekt Finlandzkiego Związku Lekkoatletycznego, domagający się, by w programie igrzysk olimpijskich dystans maratoński zamienić biegiem na 20 -25 km.

Finlandzkie koła fachowe twierdzą, że bieg maratoński rozegrany na twardych szosach jest niebezpieczny dla zdrowia zawodników. Dlatego Finnowie projektują skrócenie dystansu oraz przeprowadzenie biegu na trasie bardziej miękkiej, prowadzącej przez lasy i łąki.

Prasa szwedzka przeciwstawia się temu projektowi, wysuwając argument, że bieg maratoński posiada wybitne umotywowanie historyczne i wspaniałą legendę, należy przeto pozostawić go w programie olimpijskim.

Kurjer Sportowy

Tysiące strzelców na stanowiskach

Jesteśmy w przededniu wielkich zawodów o mistrzostwo Polski i armii. Będą to już 12 narodowe zawody strzeleckie. Pamiętamy bardzo dobrze, że poprzednie mistrzostwa odbyły się również w Wilnie. W roku zeszłym witaliśmy u siebie zawodników z całej Polski. Na strzelnicach był ruch. Zawody trwały przez 10 dni. W tym roku historia powtórzy się, ale nie powtórzą się zapewne wyniki bo spodziewamy się, że będą one o wiele lepsze. Tegoroczne mistrzostwa rozpoczną się 22 września, a zakończą się 3 października.

Organizatorzy spodziewają się, że ogółem na stanowiskach stanie około 700 zawodników i około 100 zawodniczek. Pierwszego dnia mistrzostw nastąpi uroczyste ich otwarcie na strzelnicy małokalibrowej na Pióromoncie, a w ostatnim dniu zawodów nastąpi złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie i uroczyste rozdanie nagród.

Jeżeli chodzi o nagrody, to będzie ich w tym roku jeszcze więcej, niż w zeszłym. Warto zaznaczyć, że w mistrzostwach strzeleckich jest szereg nagród bardzo cennych. Nagrody te będą wystawione w oknie którejś z firm do oglądania. Przygotowania techniczne są już w całej pełni. Poszczególne sekcje pracują od dłuższego czasu. Strzelania odbywać się będą od samego rana aż do zmroku na wszystkich bez wyjątku strzelnicach. Warto podkreślić, że strzelnica w Jarach została przerobiona i udoskonalona.

Ciekawi jesteśmy jakie wyniki osiągnięte zostaną przez czołowych strzelców wileńskich a przedewszystkim przez mistrza por. Wasilewskiego, który jest bezsprzecznie jednym z najlepszych strzelców w Polsce.

XII Narodowe Mistrzostwa Strzeleckie Polski powinny w Wilnie obudzić zrozumiałe zaciekawienie. Cieszymy się z tego, że zawody te odbywać się będą w Wilnie.

Bokserzy pracują

Bokserzy wileńscy od dłuższego czasu trenują. W tym sezonie wyjątkowo wcześnie wzięli się do roboty, szykując się bardzo poważnie do nadchodzącego sezonu. Jeżeli chodzi o imprezy, to przedewszystkim wykorzystane mają być przejazdy zawodników zagranicznych przez Wilno. Chodzi tutaj nie tylko o Łotyszów i Estończyków, ale również i o te drużyny, które udawać się będą przez Wilno do państw bałtyckich. Jest konkretny projekt nawiązania stosunków z pięściarzami z Prus Wschodnich. Mają również gościć w Wilnie bokserzy z Boxs Sport Club 1926 roku z Kassen. Niemcy bawić będą w Warszawie, a potem przyjada do Wilna. Sezon bokserski pod każdym względem zapowiada się bogato. Bardzo dobrze się stało, że Ośrodek WF zaangażował jeszcze jednego trenera, o którym w swoim czasie już wspominaliśmy. Jest nim Motorski, który prowadzi treningi pięściarzy Elektritu i jest jednocześnie kierownikiem technicznym kursów pięściarskich w Ośrodku WF. Rywalizacja między trenerami powinna dodatnio wpłynąć na poziom sportu bokserskiego w Wilnie.

I jeszcze jedna uwaga. Bokserzy wileńscy mają szczery zamiar zaatakować prowincję przez organizowanie kursów obozów, zawodów i pogadanek teoretyczno-propagandowych. Na prowincję wysyłani mają być z Wilna trenerzy i zawodnicy. Przede wszystkim uwaga ma być zwrócona na następujące miejscowości: Słonim, Lidę, Baranowicze, Głębokie, Postawy, Święciany i Wilejkę. Jesteśmy przekonani, że miejscowe władze sportowe przyjdą z pomocą organizatorom boksu wileńskiego, którzy, zdając całkowicie sprawę ze znaczenia uprawiania boksu przez młodzież prowincjonalną, chcąc zakres swej pracy rozszerzyć na cały teren Polski północno-wschodniej.

Wycieczki do Wilna

W okresie trwania Wystawy „Radio dla miasta i wsi" przybędą pociągi popularne z Baranowicz (22 bm.), Mołodeczna (22 bm) Grodna (25 bm.) i Warszawy (25 bm.).

W tym samym mniej więcej czasie Zarząd Koła Miast Pomorskich organizuje wycieczkę prezydentów i burmistrzów pomorskich na kresy wschodnie ze specjalnym uwzględnieniem Wilna. Wycieczka w liczbie około 40 osób przybywa wieczorem 28 bm.

Przyjęciem wycieczki zajmie się Zarząd Miasta, plan zwiedzania opracował Związek Propagandy Turystycznej.

W pierwszych dniach października (3, 4, 5) odbędzie się w Wilnie ogólnopolski Zjazd Związku Powiatów R. P. Trzeci dzień pobytu w naszym mieście kierownictwo zjazdu zarezerwowało na zwiedzenie Wilna i okolicy. Przewodniczący Z. P. T. pokażą gościom z całej Polski Wilno, Troki, Werki i Narocz.

Wreszcie na dzień 11 listopada został wyznaczony do Wilna zjazd członków POW. W tym dniu do Wilna ma przybyć kilka tysięcy uczestników walk o niepodległość.

Zaginięcie

Wczoraj do policji wpłynęło zameldowanie o zaginięciu Antoniego Marcyniaka (ul. Nowogródzka 10), który wyszedł przed trzema dniami w poszukiwaniu pracy i dotychczas nie wrócił.

O zaginięciu Marcyniaka meldowała jego żona Paulina, która obawia się, że mężowi jej przytrafiło się nieszczęście. (c)

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

DO MATEK

Ze wszystkich więzi zespalających ludzi w oddzielne grupy, jedną z najsilniejszych jest więź wspólnego macierzyństwa. Wiemy dobrze, że są sprawy, w których nikt z nikim się nie może porozumieć, jak matka z matką, że są matczyne troski, którymi nikt tak się zainteresować nie potrafi jak druga matka, że są takie radości, których ukryte dla innych oczu promienie dojrzą niezawodnie oczy drugiej matki, że są takie smutki, w których głąb zejść może tylko druga matka.

Otóż na zapytanie, czy ociemniałe dzieci w Laskach „nie robią na przyjezdnych wielkiego wrażenia", pytanie, które słyszy się tak często, najłatwiej odpowiedzieć językiem matczynym — do Was, Matki.

Otóż tak, niewątpliwie: zetknięcie się z dziećmi ociemniałymi w Laskach „robi wielkie wrażenie", jak to brzmi w języku pytających. Robi wielkie wrażenie, jak każde zetknięcie się z czymś wielkim.

To czarodziejstwo miłości, że te dzieci, które w domu nieraz lata całe w łóżku leżą samotnie, nie umieją chodzić i nie nauczywszy się w samotności mówić, bo rodzice całe dni spędzają przy pracy za domem, lub dzieci, które są w swych rodzinach popychane i oszukiwane przez swych — jakże często — okrutnych towarzyszy — dzieci w najlepszym razie odsuwane od wszystkich należnych ich wiekowi radości, — tu znajdują pełnię życia: czar samodzielności i odpowiedzialności i prawdę o ważności swego istnienia.

Tak, wielkie wrażenie robi zetknięcie się z tymi pogodnymi, roześmianymi twarzyczkami, w których jedynie tylko oczy nie śmieją się i nie cieszą — te zgasłe lub zamknięte lub zdeformowane oczęta: piętna ich doli, której tu potrafiono nadać kierunek ku światłu.

Naprawdę, patrząc na te szeregi wydartych nieszczęściu i ciemności dzieci, myśli się przede wszystkim o tej sile, która potrafiła to uczynić.

I to jest wstrząsające i to jest otwierające oczy na możliwość istnienia takiej siły. I tego światła, który jest tej siły akumulatorem.

Ale — i tu mówię już wyłącznie dla matek, naszym wspólnym językiem — ale te dzieci ociemniałe mają swe matki, rozsiane po świecie, zagubione w chaosie zdarzeń, matki, żyjące w świadomości, że ich dziecko otacza noc.

Są zapewne matki, które oddawszy swe dziecko ociemniałe do zakładu i przekonawszy się, w jak dobrych warunkach ono tam się znajduje, przyzwyczajają się z biegiem lat do swego nieszczęścia, może nawet rzadko o dziecko się dowiadują. Ale wszak my, matki, wiemy, że zwykła, co krok spotykana matka nigdy tej rany swego serca nie zasklepi, bo za nią „wszędzie ta nić czarna się przędzie" „ona w każdym uśmiechu ona w każdym oddechu, ona wszędzie, w modlitwie i w hymnie".

My, matki dzieci o jasnych, tryskających życiem oczach, pomyślmy o tamtych matkach, którym nie dano tego szczęścia cieszenia się promieniami tych oczu. Które na świat patrzeć muszą po przez czarną zasłonę ciemności, w której brodzą ich dzieci.

Pomyślmy o tych naszych siostrach w macierzyństwie i miejmy odwagę nie odpędzać od siebie myśli, że oto im na barki złożony został krzyż, które może przez to nas ominął.

Tam, w Laskach, ociemniali to wiedzą: całe ich wychowanie w dzieciństwie dało im przygotowanie do tego, by w wieku dojrzalszym swoją dolę, skupiającą na nich tę czynność, ofiarowali dobrowolnie i by czerpali siłę z wiary w tę ofiarę. I to jest tym jednym z tchnień wielkości, jakimi się oddycha w Laskach.

Ale te matki, błąkające się po świecie ze swoją nie do zgojenia raną w sercu... one nie mają codziennej podpory atmosfery Lasek. Ich krzyż jest przez to jeszcze cięższy, że może najczęściej jest z buntem niesiony.

Jakże my, matki, ten bunt rozumiemy, skoro potrafimy się buntować na samą tylko myśl, że ta ciemność mogła zagarnąć nasze rodzone oczy.

Widziałam kiedyś w Laskach na przedstawieniu matkę, trzymającą swe ociemniałe dziecko na kolanach. Przyjechała je odwiedzić.

To było najsmutniejsze z tego, co kiedykolwiek widziałam w Laskach.

Tam, na scenie, odbywało się przedstawienie, na które została ona zaproszona.

Zapomniała, gdzie się znajduje.

Złaknioną dotyku swego dziecka dłonią głaskała jego jedwabiste kędziorki i piła oczami jego rozpromienioną twarzyczkę.

Piła zapewne i gorycz i rozpacz, płynącą ku jej sercu ściśniętemu od jego zapadłych głęboko oczął. A drugą ręką prowadziła małą łapkę ku swej torebce, z której ta rączka łapczywie wyciągała jakieś przywiezione słodycze.

Mówię do Was, Matki, znów językiem matczynym: zrozumiecie mnie lepiej niż ktokolwiek. Że nie obniżyłabym w niczym bólu tej matki, kiedy pomyślałam sobie wtedy z pewną ulgą, że trochę jej jaśniej w tej otchłani smutku, gdy widzi, że zastała małego synka w dobrym ciepłym sweterku, że ma na sobie czyściutki wyszywany fartuszek i ciepłe pończoszki i dobre pantofelki.

I już chyba nic Wam, Matki, dodać nie trzeba. Chyba tylko powiedzieć dalę, kiedy urządzać będzie Zakład Laskowski zbiórkę w całej Polsce. Będzie to w dniach 19—20 września.

Oczywiście, niewidomi w Wilnie skorzystają również, podobnie jak w roku zeszłym, z tej ogólnopolskiej zbiórki.

J. D.

Stale rozwijająca się placówka eksportowa

Wspaniały rozwój „Ardalu"

W dobie kryzysu ekonomicznego zwiększenie ilości zatrudnionych, to wskaźnik energii zakładu pracy i odporności na kryzys.

Taką odporność wykazuje niewątpliwie przemysł gumowy „Ardal-Pepege", prosperujący w Lidzie i Grudziądzu. Prezes zarządu „Ardal-Pepege", p. Metup, w wywiadzie udzielonym współprac. gaz. „Goniec Nadwiślański i Głos Pomorski" zaznaczył, że z przejęciem „Pepege" przez „Ardal" uruchomiono wszystkie nieczynne oddziały i zorganizowano nowe gałęzie przemysłu. Zakłady zatrudniają obecnie 1200 robotników.

„Do wielkich sukcesów „Ardal" „Pepege", należy zorganizowanie eksportu wyrobów polskiego przemysłu gumowego na rynki zagraniczne. Uzyskane znaczne zamówienia przyczyniają się do aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Zakłady mogą odegrać w przyszłości wielką rolę. Prezes Metup zapewnia, że w przyszłości zakłady dadzą pracę tysiącom robotników. Wszystko zależy od zamówień. W tym kierunku dużo się robi.

„Ardal" w Lidzie, zatrudniający 800 robotników wykazuje więc stały i wielki rozwój, zajmując przodujące stanowisko w krajowym przemyśle gumowym.

Wileńszczyzna i Nowogródczyzna
serdecznie witały wracające z ćwiczeń oddziały wojskowe

Od szeregu już dni zamieszczamy na łamach naszego pisma korespondencje z prowincji o powitaniu przez społeczeństwo wracających z ćwiczeń oddziałów wojskowych. Wczorajsza poczta dostarczyła nową wiązankę korespondencyj tego rodzaju.

W KRAŚNEM N. USZĄ.
(pow. mołodeczański).

13 września rb. z inicjatywy wójta gminy kraśnieńskiej p. Kazimierza Krzywobłockiego odbyła się wielka uroczystość spotkania i powitania powracających oddziałów wojskowych.

O godzinie 20-ej przy specjalnie wzniesionej bramie tryumfalnej na trakcie Kraśne—Mołodeczno koło Leśniczówki, zgromadziła się ludność w liczbie koło 1500 osób.

Z obu stron bramy długim szpalerem ustawiła się dziatwa szkolna, Związek Strzel., Zw. Rez., Przysp. Wojsk. Leśników KPW Straż pożarna, Kompania wojska, ziemiaństwo, Rodzina Wojsk. duchowieństwo, zarząd gminny, wszyscy sołtysi z odznakami, przedstawiciele poszczególnych organizacyj na czele z Komitetem Obywatelskim.

Przybyłych żołnierzy powitał w gorących słowach p. Kazimierz Krzywobłocki — wójt gminy, wznosząc okrzyk na cześć dzielnej armii i jej naczelnego wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska", nastąpiła uroczystość wręczenia dowódcy wiązanek kwiatów, przez dziatwę szkolną i delegację Zw. Strzel. poczem jedna z uczenic szkoły powszechnej zadeklamowała wierszyk powitalny.

Oddziały wojskowe przedefilowały pełne radości pomimo zmęczenia, zaś ludność ze swej strony wznosiła entuzjastyczne okrzyki rzucając kwiaty.

Komitet Obywatelski pomimo wielkich trudności technicznych wywiązał się należycie ze swego zadania, brama była ślicznie udekorowana flagami i zielenią na której umieszczono nadpis „Witaj Żołnierzu", zaś przebieg samej uroczystości był wspaniały. **C. S.**

W LEBIEDZIEWIE
(pow. mołodeczański).

Dnia 13 bm. miasteczko Lebiedziew przybrało odświętny wygląd. Ulice, oraz rynek przybrane flagami zaległy tłumy publiczności. Przy powitalnej bramie zgromadziły się dzieci miejscowej szkoły powszechnej, oraz przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych.

Najwięcej wdzięku uroczystości przydawała dziatwa szkoły powszechnej. Dzieci bukietami kwiatów zasypywały żołnierzy.

Po przywitaniu p. Pułkownika, w imieniu społeczeństwa przez miejscowego wójta gminy p. Niechwiadowicza, para najmłodszych dzieciaków szkoły powszechnej złożyła, w imieniu dziatwy swoje powitanie, oraz piękne bukiety kwiatów.

Wojsko, maszerujące po ulicy usypanej kwiatami, na niemilknące okrzyki wiwatującej dziatwy szkolnej, oraz społeczeństwa, odpowiadało swoimi podziękowaniami i uśmiechami. **N. Ł.**

W BUDSŁAWIU
(pow. wilejski).

Na krańcu miasteczka zebrały się tłumy ludności cywilnej, organizacje, związki, młodzież szkolna, z przedstawicielami duchowieństwa, władz państwowych i cywilnych, celem powitania powracających oddziałów.

Ukazały się oddziały z dowódcą na czele, które po zbliżeniu się do wzniesionej bramy powitalnej zostały obsypane kwieciem. Do powracających żołnierzy przemówił serdecznie ks. kapelan Hanusewicz. Następnie powitał wójt gminy oraz odczytał akt, mocą którego rada gminna na wspólnym posiedzeniu nadała ulicy ciągnącej się od toru kolejowego do rynku (około 3 km) nazwy: „ulica Batalionu KOP Budsław", za zasługi jakie Batalion poniósł dla dobra miasteczka na polu kulturalno-społecznym i gospodarczym. Dalej wójt gminy odczytał akt podziękowania dla dowódcy mjr. Eugeniusza Sokólskiego nadany również uchwałą rady gminnej, za zorganizowanie odpustu-kiermaszu, dzięki czemu przyczynił się w wielkiej mierze do podniesienia kulturalnego i gospodarczego gminy Budsław. Wreszcie prezes Zw. Strzel. p. Radwan Okuszko wręczył dowódcy akordion, imieniem społeczeństwa budsławskiego.

Wśród niemilknących entuzjastycznych okrzykiem i deszczu kwiatów przedefilowały, uśmiechnięte, pełne dumy oddziały.

W POSTAWACH.

Dnia 14 go o godzinie 12-ej odbyło się uroczyste powitanie ułanów, powracających z manewrów. Pod bramą z napisem „Witajcie nam" przemówił wójt gminy oraz wręczono pułkownikowi i żołnierzom moc kwiatów. Na przejeżdżających żołnierzy zgromadzona publiczność oraz dzieci szkolne rzucały kwiaty z okrzykami „niech żyją". **N. W.**

W BARANOWICZACH.

Staraniem Zarządu miejskiego Baranowicz i organizacyj społecznych w dn. 14 września została urządzona podniosła uroczystość spotykania i powitania oddziałów wojskowych powracających z manewrów.

Entuzjazm z jakim społeczeństwo witało znalazł swój wyraz w gorącym i podniosłym przemówieniu burmistrza miasta, p. inż. Wolnika, które wzruszyło do łez, nie tylko ludność cywilną, lecz i zahartowane i uzbrojone w cierpliwość żołnierskie serca.

Społeczeństwo zaś miasta wyraziło to w gorącym owacyjnym przyjęciu kwiatami i skromnym poczęstunkiem złożonym z piwa, bulek, kiełbasy i papierosów dla każdego żołnierza.

Z organizacyj społecznych, które wyruszyły na tę imprezę ze swymi sztandarami najaktywniejszy wzięli udział Rodzina Policyjna, Rodzina Rezerwistów i Związek Kupców Polskich. Po uroczystości przyjęcia odbyła się wielka i wspaniała defilada wojskowa, którą przyjmował p. generał Paszkowski wraz z starostą baranowickim p. Wańkowiczem. **W. B.**

W SŁONIMIE.

14 bm., o godz. 13.30 przy pięknie udekorowanej bramie, odbyło się powitanie wkraczających do miasta oddziałów wojskowych. W powitaniu uczestniczyli przedstawiciele władz i urzędów ze starostą powiatowym i burmistrzem miasta na czele, licznie zebrana ludność miasta. Wojsko było witane okrzykami i zarzucane kwiatami. Specjalnie serdecznie wiwatowała na rzecz armii zgromadzona młodzież.

W NIEŚWIEŻU.

14 września społeczeństwo Nieświeża witało owacyjnie pułk ułanów, powracający z manewrów. Na ulicy Piłsudskiego wzniesiono bramę u szczytu której umieszczono napis „Witajcie ułani". Ludność, przedstawiciele urzędów oraz zrzeszeń, wreszcie młodzież szkół średnich i powszechnych zasypała żółtych ułanów na koniach kwiatami. Okrzyki na cześć strudzonych ułanów zagłuszały dźwięki orkiestr i tętent kopyt końskich.

W KLECKU.

W tym samym dniu społeczeństwo nadgranicznego Klecka również entuzjastycznie witało oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Wzniesiono w Klecku na cześć powracających Kopistów trzy barwnie przystrojone bramy. Na twarzach żołnierzy KOP widać było radość z powodu życzliwego i serdecznego powitania.

W LIDZIE.

W dniu 15 bm. społeczeństwo Lidy witało wracające z manewrów wojsko Już o godz. 11-ej wzdłuż ulicy Suwalskiej, po której miało przechodzić wojsko zebrały się tłumy publiczności oraz szkoły i organizacje społeczne. Na ulicy Zamkowej wybudowano bramę triumfalną, przy której ustawiły się delegacje różnych szkół organizacyj i związków. W imieniu miasta powitał powracające z manewrów oddziały wojskowe burmistrz J. Zadurski W imieniu administracji p. starosta Mikłaszewski. Na powitania w prostych i serdecznych słowach odpowiedział dowódca miejscowego garnizonu. Defilada oddziałów wojskowych odbyła się na ul. Suwalskiej. Defilujące wojsko młodzież szkolna i społeczeństwo zasypało kwiatami.



Fragment z rozdawnictwa żołnierzom darów przez ludność stolicy.

KRONIKA

WRZESIEŃ **17** Piątek	Dziś Stygm. św. Franciszka Jutro Józefa i Ireny Wschód słońca — g. 4 m. 55 Zachód słońca — g. 5 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 16.IX 1937. r.

Ciśnienie — 759
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 9
Opad — 0,7
Wiatr — południowo - zachodni
Tendencja barometryczna — bez zmian
Uwagi — dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **Zarząd Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku** składa tą drogą podziękowanie wszystkim, którzy, na skutek odezwy Komitetu wydanej do ogółu obywateli w miesiącu czerwcu r. b., złożyły swe dary i ofiary pieniężne, umożliwiając tym pchnięcie naprzód sprawy Muzeum Mickiewiczowskiego i doprowadzenie do należytego stanu Dworku Poety w Nowogródku, którego remont obecnie jest już dokonany.

Zarząd
Komitetu Mickiewiczowskiego
w Nowogródku.

— **Pożyteczna inicjatywa.** Związek Pracy Ob. Kobiet uruchomił roczny kurs kroju i szycia dla dziewcząt, które ukończyły szkołę powszechną. Opłata wynosi 4 zł. miesięcznie.

— **Elektryczność zamiast drzewa.** Zarząd Miejski postanowił udostępnić korzystanie z prądu elektrycznego także i dla celów gospodarczych. W najbliższym czasie ma być wprowadzona taryfa blokowa znacznie obniżająca koszt elektryczności. Oby tylko jej starczyło...

— **Starania o pożyczkę.** Na ostatnim posiedzeniu rady przybocznej przyjęto wniosek tymczasowego burmistrza co do podjęcia starań o pożyczkę w sumie 130 tysięcy zł. na zakup silników dla miejskiej elektrowni.

W tym też sensie prostujemy urzędową notatkę Pat., zamieszczoną 11 bm.

LIDZKA

— **Święto PW i WF w Lidzie.** W dniu 25 i 26 bm. ma się odbyć w Lidzie Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, połączone z uroczystością otwarcia stadionu miejskiego.

Program święta ma być bardzo bogaty udział w nim wezmą organizacje społeczne, młodzież szkolna PW.

M. in. ma się odbyć pięciobój strzelecki w którym weźmie udział po 5-ciu strzelców z każdej gminy z terenu całego powiatu, odbędą się zawody strzeleckie we wszystkich konkurencjach z broni małokalibrowej, zawody młodzieży szkolnej, zawody motocyklistów, zawody modeli latających uczestników kursu modelarstwa szybowcowego, oraz popisy śpiewacze i taneczne.

Nad przygotowaniem święta pracuje specjalny Komitet pod przewodnictwem burmistrza Zadurskiego i kpt. Grzywacza.

— **Komitet Funduszu Pracy w Lidzie** z udziałem członków towarzystwa ogródków działkowych odbył przed kilku dniami posiedzenie, na którym rozpatrzył szereg podań rodzin robotniczych, proszących o przydzielenie działek ogródkowych na rok następny. W związku ze zwiększającą się liczbą kandydatów na tego rodzaju ogródki, istniejące w roku bieżącym — 182 działki okazały się niewystarczające, to też Fundusz Pracy zamierza w roku przyszłym zająć resztę nieużytków w obrębie miasta na ogródki działkowe dla bezrobotnych.

— **Robotnicy „Ardalu" zmierzają do zawarcia umowy zbiorowej.** W dniu 12 bm. odbyło się zebranie Klasowego Zw. Rob. Przem. Chemicznego oddział w Lidzie. Zebranie upoważniło Zarząd Zw. do zakomunikowania Inspektorowi pracy o faktach złamania umowy arbitrażowej, przez dyrekcję „Ardalu" i zażądało od tegoż zarządu opracowania nowych warunków nowej umowy zbiorowej, która ma być przedłożona do akceptacji dyrekcji fabryki.

— **Pożar w Lipniszkach.** W miasteczku Lipniszki pow. lidzkiego wybuchł pożar, który strawił 4 domy mieszkalne i 8 budynków gospodarczych. W ogniu zginęło 18 owiec i 11 świń. Pożar powstał w chlewie należącym do braci Plenków, prawdopodobnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogólne straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

— **Przeciwko scalaniu gruntów.** Prowadzący pomiary gruntów w miasteczku Bielicy mierniczy Caliński zameldował na posterunku PP., iż mieszkanka Bielicy T. Gębicka przeszkadza mu w przeprowadzaniu pomiarów gruntu, nie pozwalając stawiać kopców i wbijać słupków.

— **SPŁONĘŁO 40 BUDYNKÓW. W dniu 12 bm. wybuchł olbrzymi pożar we wsi Repniki, gm. białohrudzkiej, którego pastwą padło 19 domów mieszkalnych, 19 stodół ze zbiorami, oraz kilka innych budynków gospodarskich. Spłonęło 5 świń i znaczna ilość inwentarza martwego. Straty ogólne wynoszą 45 tys. złotych. W akcji ratunkowej brały udział 3 straże pożarne. Pożar powstał z przyczyn dotychczas nieustalonych w stodole Jana Pudzlewicza.**

— **Śmierć ofiary bójki.** W dniu 9 bm. w Szpitalu Państwowym w Lidzie zmarł po dokonaniu operacji Zakrzewski Piotr, który w czasie bójki otrzymał ciężkie rany.

— **Podrzuciła dziecko.** W kol. Półstokach gm. ejszyskiej Bobrowiczówna Jadwiga podrzuciła swe 4-tygodniowe dziecko Harasimowiczowi Wł., mieszkańcowi sąsiedniej włoski.

BARANOWICKA

— **Praca społeczna Kół R. R.** Zakończono z Mołczadzi uroczyście prace dziecińca zorganizowanego staraniem i pod opieką miejscowego Koła Rodziny Rezerwistów przy pomocy Rady Powiatowej R. R. i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Baranowiczach. Do „dziecińca" uczęszczało 40 dzieci, którym wydano od 9 lipca do dnia 22 sierpnia br. ogółem 1400 obiadów i 1400 śniadań. Opiekę gospodarczą nad dziecińcem sprawowało Koło R. R w Mołczadzi z pp. B. Mirzejewską, i J. Kołłątajową na czele, opiekę wychowawczą p. H. Stempińska, opiekę lekarską lekarz miejscowy p. dr. M. Kaplan. który poza badaniem dzieci po otwarciu i przed zakończeniem dziecińca wygłosił w czasie jego trwania odczyt o higienie oraz udzielał matkom wiele praktycznych wskazówek co do zdrowia dzieci i higieny ogólnej. Dziecińiec mieścił się w lokalu szkoły powszechnej, zajmując dwe duże sale i kuchnię. Członkinie Koła R. R. pełniły kolejno dyżury w dziecińcu. **A. D.**

NIEŚWIESKA

— **Ostatnio zamknięto na terenie powiatu nieświeskiego** 9 dziecińców letnich w następujących miejscowościach: Wojniłowicze, Łań, Bychowszczyzna, Szczepicze, Orda, Domatkanowicze, Bałwań Mała, Onoczki i Chwojewo. Ogólna ilość dzieci przebyłych w dziecińcach ponad 200.

— **Ręka w trybach maszyny.** We wsi Łazowicze, gm. łańskiej wskutek nieuwagi przy pracy w wiatraku tryby pochwyciły za rękaw Szczurskiego Aleksandra lat 17 i zmiażdżyły mu prawą rękę. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Nieświeżu.

— **Ofiary na pogorzelców.** W związku z pożarem, który niedawno zniszczył doszczętnie 52 budynki mieszkalne i tyleż zabudowań gospodarczych wraz z narzędziami rolniczymi na szkodę mieszkańców wsi Podlesie, gm. horodziejskiej, gospodarze okolicznych wsi idąc z pomocą pogorzelcom zebrali 5000 kg zboża. Między innymi według oświadczenia wójta gminy A. Sokołowskiego jeden z rolników przywiózł w porze wieczorowej i złożył niespostrzeżenie bezimiennie przed domem sołtysa 360 kg. zboża pierwszego gatunku na pomoc siewną pogorzelcom.

— **Kradzież u prawosławnego księdza.** Nieznani sprawcy w porze nocnej dostali się przez wyważone drzwi do plebanii ks. prawosławnego w Horodzieju Gurowskiego, na szkodę którego skradli okrycia zimowe, biżuterię oraz 400 zł. gotówki.

WOŁOŻYŃSKA

— **Pobity przez rodzonych braci.** — Szakun Włodzimierz zam. we wsi Adampol, gm. wołożyńskiej został pobity przez swoich rodzonych braci na tle nieporozumień rodzinnych Braciszkowie Antoni, lat 19 i Jan, lat 18 w czasie bójki złamali Włodzimierzowi kość przedramieniową prawej ręki. (f).

— **Przecięcie kabla elektrycznego.** Kondratowicz Franciszek pomocnik kierownika samochodu „Kina Objazdowego" przy DOK III w Grodnie zameldował na posterunku w Wołożynie, że podczas wyświetlania filmu propagandowego na rynku w m. Wołożynie nieznany sprawca przeciął kabel przewodu elektrycznego, łączący aparat „Kina" z siecią elektryczną, wskutek czego spowodował stratę na sumę 100 zł.

O dokonanie tego czynu meldujący podejrzewa Mytenisa Aleksandra, zamieszkałego w Wołożynie.

— **Chciał odebrać sobie życie z powodu zawodu w miłości.** 4 bm. o godz. 21 w m. Wołożynie przy ul. Piłsudskiego 14 w mieszkaniu Andrzeja Grzegorza rozległ się huk strzału rewolwerowego. — Po wejściu do mieszkania stwierdzono, że to Andrzej Grzegorz, biuralista, kawaler targnął się na życie strzelając w okolicę serca.

Desperata natychmiast przewieziono do szpitala Sejmikowego w Wołożynie Stan zdrowia nie budzi obaw. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

— **Wypiła esencji octowej w celach samobójczych.** Kwiatkowska Rufina lat 23, mężatka zam. w Iwieńcu targnęła się na życie, wypijając flaszeczkę esencji octowej.

Powodem tego kroku było porzucenie jej przez męża.

WILEJSKA

— **Wilejka przygotowuje się do Święta KOP.** W związku z przypadającym w dniu 12 października świętem KOP. zostało zwołane zebranie przedstawicieli organizacyj, na którym omówiono sprawę daru społeczeństwa dla stacjonującego w Wilejce wojska.

Powzięto uchwałę, iż zostanie zakupiona srebrna sygnałówka wraz z ozdobnym proporczykiem.

Realizację uchwały powierzono specjalnemu komitetowi w składzie pp. Henszelowa, prezes powiatowy Zw. Strzel. Laskowski, kom. pow. Z. S. ppr. Jankun i wiceburmistrz Bryl.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Zjazd powiatowy OZN** w Święcianach odbędzie się w dniu 19 bm. pod przewodnictwem prezesa tymczasowej Rady Powiat. p. Tomasza Zana. **(Ter).**

— **Personalne.** Inspektorem szkolnym w Święcianach został mianowany p. F. Jelec b. dyrektor gimnazjum polskiego w Poniewieżu. Dotychczasowego inspektora p. R. Żyżniewskiego przeniesiono do jednego z powiatów centralnych. **(Ter).**

— **Personalne.** Dotychczasowy referent kulturalno-oświatowy baonu KOP Nowo—Święciany ppor. Jan Brzozecki opuszcza stanowisko, by objąć kierownictwo szkoły powszechnej w Poszumieniu.

— **Brak mąki pszennej** do wypieku bułek, szczególnie w piekarni Kulińskiego i Rodziewicza w Nowo—Święcianach jest tłumaczony stanowiskiem właścicieli miejscowych składów zbożowych, którzy tym piekarzom odmawiają sprzedaży potrzebnej mąki nawet za gotówkę. Współwłaściciele tej otwartej niedawno chrześcijańskiej piekarni są zmuszeni nabywać mąkę aż w Święcianach, odległych o 12 km. Jak wiemy w Nowo—Święcianach hurtowe składy zbożowo-mączne są w rękach żydowskich. Wtajemniczeni twierdzą, że podobny (anormalny w warunkach tutejszych) stan trwa od chwili porozumienia się piekarzy żydów z handlarzami mąki i ma podłoże konkurencyjne.

— **Spółdzielnię Mleczarską** zorganizowano w Ignalinie. Do Zarządu Spółdzielni wybrano: p. E. Jeleniewskiego — wójta gminy Daugieliszki, p. Z. Popinigasa — rolnika i p. J. Paukszto — rachmistrza Kasy Stefczyka w Ignalinie. Kierownikiem Spółdzielni został p. Śnieżko.

— **Skupu tuczonych wieprzy** wagi ponad 100 kg dokonuje Powiatowy OTO i KR w Święcianach płacąc od 1,05 zł. do 1,20 zł. za 1 kg żywej wagi.

— **Pociąg popularny** z Turmont do Wilna organizowany jest w dn. 16 bm. Odjazd z Turmont rano dnia 16 bm., powrót z Wilna wieczorem dnia 17 bm.

— **Wyrodny syn** dotkliwie pobił swego ojca Michała Czuczurko, ze wsi Poszumień, gm. kołtyniańskiej. Sprawą zainteresowały się odnośne władze sądowo-śledcze.

POSTAWSKA

— **Nowym inspektorem P. Z. T. W.** na powiat postawski został mianowany p. Witold Łukaszewicz.

WOŁKOWYSKA

— **Oddział Zw. Rezerw.** w Wołkowysku zakupił instrumenty orkiestry dętej. Dokonanie stosunkowo dużego wydatku, przekraczającego 1000 zł. tylko z własnych funduszów świadczy o doskonałej organizacji pracy oddziału, który ponadto ma własną bibliotekę, radio i t. p.

KRONIKA

WILEŃSKA

— **Przepowiednia pogody** na 17.IX. 37 r.: W dzielnicach wschodnich jeszcze dość pogodnie, rano mgły. W pozostałych — pogoda naogół chmurna i mglista z drobnymi gdzieniegdzie deszczami, zwłaszcza w godzinach porannych. Chmury warstwowo - głębiste. Podstawa chmuniskich około 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dobra.

Nieco cieplej.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA.

— **Wyjazd Pielgrzymki do Częstochowy.** Wielka pielgrzymka do Częstochowy K. S. M. wyrusza dziś, t. j. w piątek dnia 17-go września o godz. 12-ej po krótkim nabożeństwie i poświęceniu sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Ostrej Bramie przez J. E. ks. arcybiskupa metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego. Uczestnicy pielgrzymki — proszeni są o przybycie do Ostrej Bramy na godzinę 12-tą po czym procesjonalnie wyruszą na stację kolejową. Powrót pielgrzymki w poniedziałek dnia 20 września o godz 9 m. 50 rano.

MIEJSKA.

— **Magistrat projektuje rozszerzyć tegoroczny program układania jezdni** przez ułożenie klinkieru również na zaul. Sw. Michalskim. Roboty mają być wykonane całkowicie jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Układanie kostki kamiennej na ul. Bazyliańskiej posunęło się już bardzo daleko i niedługo roboty zostaną zakończone. Otwarcie tej ulicy dla ruchu kołowego nastąpi prawdopodobnie w dniu 2 października.

W najbliższym czasie magistrat przystąpi do układania nowych chodników i krawężników na ul. Mickiewicza na jej odcinku od placu Marszałka Piłsudskiego do mostu Zwierzynieckiego. Chodniki na tym odcinku naszej pryncypalnej ulicy są bardzo zniszczone i od dawna wymagają zamiany.

— **Zwierzyniec będzie miał wodę.** Wczoraj cała dzielnica zwierzyniecka przez cztery godziny pozbawiona była dopływu wody. Stało się to na skutek robót restauracyjnych prowadzonych na moście Zwierzynieckim. Pod mostem tym przechodzi rura zasilająca Zwierzyniec w wodę. Podczas robót dopływ wody musiał być zahamowany. W związku z tym rozeszły się wśród mieszkańców Zwierzyńca alarmujące pogłoski, że dzielnica ta na dłuższy czas pozostanie bez wody. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, pogłoski te w najmniejszym stopniu nie odpowiadają prawdzie. Dopływ wody na Zwierzyniec odbywać się będzie normalnie.

— **Opieka nad dzieckiem i młodzieżą.**— Odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej. Po wysłuchaniu sprawozdań dotyczących akcji opieki otwartej prowadzonej przez Zarząd Miejski w formie subwencjonowania żłobków i ochronek dziennych, prewentoriów nocnych i dziennych, oraz izby zatrzymań i świetlicy dla dzieci ulicy Komisja uważała za wskazane zwrócić specjalną uwagę na akcję opieki nad dzieckiem i młodzieżą. W związku z tym z inicjatywy prezydenta miasta postanowiono powołać specjalny podkomitet opieki nad dzieckiem i młodzieżą w składzie 11 osób — 4-ch radnych i 7 osób z poza grona radnych, pracujących ideowo na tym polu, wybranych przez Radę Miejską. Podkomisja będzie miała na celu koordynację opieki nad dzieckiem i młodzieżą prowadzonej przez różne organizacje społeczne.

— **Zarząd miasta Wilna wyasygnował 57287 złotych** w bież. miesiącu tytułem bezzwrotnej dotacji na rzecz instytucyj dobroczynnych w Wilnie. W stosunku do miesiąca poprzedniego jest to suma znacznie mniejsza.

Z KOLEI

— Wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych Dyrektor Kolei Państwowych inż. Wacław Glazek. Dyrektor Glazek będzie nieobecny w dn. 17 i 18 bm.

RÓŻNE.

— **Dnia 18 bm., w sobotę** o godz. 7-ej rano w kościele Św. Jana będzie odprawione nabożeństwo na intencję O. Stanisława Pereświet-Sołtana, który tego dnia przyjmie święcenia kapłańskie w opactwie OO. Benedyktynów Św. Andrzeja w Belgii, O czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia Ks. Lucjan Pereświet - Sołtan.

— **Z. P. T. uczestników najbliższej niedzielnej wycieczki skieruje** do Kasyna Garnizonowego, gdzie można będzie zapoznać się z cudownym światem fal i dźwięków.

Zbiórka punktualnie o godz. 12-ej w ogródku przed Bazyliką.

— **Przypominamy wszystkim nagrodzonym w konkursie „Wilnianie ukwiecajcie Wilno"**, że przyznane nagrody są do odebrania w Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza) do dnia 1 października w godzinach 9—13. Wykaz osób nagrodzonych zamieściliśmy przed kilku dniami.

— **W wyniku akcji zbiórkowej** prowadzonej wśród ludności żydowskiej w Wilnie na rzecz poszkodowanych żydów w Brześciu n. Bugiem podczas głośnych zajść antysemickich zebrano przeszło 50.000 zł. Pieniądze te zostaną przekazane do dyspozycji Komitetu Pomocy Żydom w Brześciu

Dokoła tragedii na torze kolejowym

Wilno — Kolonia Wileńska

Wczoraj donieśliśmy o wstrząsającym samobójstwie dwojga młodych ludzi na torze kolejowym między Wilnem a Kolonią Wileńską.

Jak wiadomo popełnili samobójstwo 17-letnia Eugenia Popkówna i niejaki Henryk Rotkiewicz żonaty, mieszkaniec Warszawy.

Zaznaczyliśmy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa to samobójstwo było romantyczne. Dochodzenie potwierdziło to przypuszczenie.

Jak nas informują Popkówna od dawna już znała Rotkiewicza. Poznała go. w N. Wilejce, gdzie odbywał służbę wojskową.

Popkówna wiedziała, że człowiek ten jest żonaty. Kilka razy postanawiała zerwać z nim.

Młodzi ludzie w czasie wspólnych spotkań uplanowali widocznie samobójstwo. Henryk Rotkiewicz 13 bm. zdezerterował z wojska, ukrywał się wraz z Popkówną. Były to ostatnie dni ich krótkiego „szczęścia".

O Popkównie wszyscy znajomi wyrażają się bardzo dobrze. Wszyscy ją lubili. Wielu też wiedziało o jej nieszczęśliwym romansie.

Wczoraj przybyli do Wilna z Kraśnego n-Uszą rodzice Popkówny. Zwłoki jej do dokonaniu sekcji wydane zostały rodzinie. (c).

Eugenia Popkówna nie była uczenicą gimn. krawieckiego

Tragicznie zmarła Eugenia Popkówna była uczenicą III klasy Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej w Wil i szkołę tą **ukończyła** w czerwcu br. Klasa 3 była ostatnią klasą tej szkoły, która uległa zlikwidowaniu i już nie istnieje.

Na miejsce Szkoły Przemysł.-Handl. i w tym samym gmachu powstało rozwojowe gimnazjum krawieckie, do którego organizacyjnie „przyczepiono" wygasające klasy byłej Szkoły Przem.-Handl., stąd na legitymacji Popkówny była pieczęć Gimnazjum Krawieckiego. Jednakże Popkówna uczenicą tegoż gimnazjum nie była.

KINA I FILMY

ZABRONIONE SZCZĘŚCIE"

(Helios).

Tematy patriotyczne — wbrew pozorom — są niezwykle trudne do filmowania i wymagają ogromnej subtelności podejścia. Widzieliśmy tyle ładnych filmów patriotycznych, propagujących miłość kraju, wolność i t. d., że nawet — pomimo bliskości tematu — krytycznie ustosunkowaliśmy się do naszych własnych zbyt ostrych i nazbyt krzykliwych „nienawiści do Moskala". Ostatecznie — żyjemy w czasach pokoju — i poprostu niezdolni jesteśmy „bawić się" przez dwie godziny w kinie podobnie przeszarżowanym fanatyzmem, jaki pokazano nam w „Zabronionym szczęściu".

Irlandczyk kocha Angielkę, irlandzkie dzieci psują jej samochód „ona" spędza z „nim" rozkoszne sam — na — sam, potem go wystawia pod kule — powstańca ścigają po dachach tysiące żołnierzy, powstaniec jedzie na układy, zapewnia wreszcie swemu krajowi pokój — i wtedy go mordują.

Oto przykład, jak ze szlachetnego tematu można zrobić bzdurę ciężką, niestrawną i niesmacznie naiwną!

Zagadnienia „miłości po przez granice" nie rozwiązano zupełnie. Tyle tylko, że kochankowie odmieniali na wszystkie przypadki słowa: ojczyzna, Anglia i Irlandia. Takie żonglowanie wartościami nie prowadzące do żadnej syntezy, nie mające żadnego artystycznego czy filozoficznego sensu — jest karygodną łatwizną, która nic w widzu nie budzi.

Bohaterka — poza miłą twarzą niczym się tu naturalnie nie mogła wykazać. Jej partner także — nawet w momentach lirycznych — starał się mieć bombiarską fizjognomię.

Było nawet kilka ładnych zdjęć, ale i te nie zdołały stonować ponurych myśli, jakie obudziła całość.

Nad program wesoła barwna rysunkówka, Pat, oraz, oglądany w innych kinach, długi i męczący referat ilustrowany o sporcie — z ciągle powtarzającym się wyrażeniem „Krawędź koła". Czyżby istniał rekordzista, który odkrył w kole coś podobnego? Ciekawe! wab.

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach propagandowych grana będzie klasyczna operetka Planqueta „DZWONY Z CORNEVILLE".

— Jutro wraca na repertuar malownicza operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU"

— „NOC W WENECJI" grana będzie jako przedstawienie z cyklu propagandowych w poniedziałek najbliższy.

— INAUGURACJA SEZONU ZIMOWEGO nastąpi w dniu 15 października wystawieniem słynnej operetki Abrahama „KWIAT Hawaju".

— WYSTĘP ARTYSTÓW Opery Warszawskiej odbędzie się w „Lutni w dwóch słynnych i popularnych operach, a mianowicie „RIGOLETTO" i CYRULIK SEWILSKI".

A bć się w „Sądny Dzień" mrż..?

Onegdaj podczas święta żydowskiego — Sądnego Dnia na ulicy Niemieckiej wydarzył się następujący wypadek:

Jakób Barysznik, Rydza Śmigłego 84, członek socjalistycznej organizacji robotniczej „Bund", na przekór uświęconym tradycjom zwyczaju, stanął pośrodku ulicy Niemieckiej i sprzedawał partyjną gazetę „Bundu", ukazującą się w Warszawie, „Folkscajtung".

Przechodzący obok Szolom Leweter, zapalony członek organizacji rewizjonistyczno sjonistycznej w Wilnie, nie mógł znieść tego widoku i zbliżywszy się do Barysznika, wyrwał mu z rąk gazety, które zaczął niszczyć. W obronie Barysznika stanęli jego towarzysze ideowi, Do Lewetera natomiast przyłączyli się inni rewizjoniści. Powstała bójka, w czasie której wszystkie wydawnictwa partyjne zostały zniszczone.

Kres awanturze położyła policja. (c)

W biały dzień wywieszono czerwoną płachtę

Jednym ze stałych i naturalnie nie posiadających żadnego znaczenia tricków komunistycznych jest wywieszanie czerwonych transparentów na ulicach miasta. Wywrotowcy wyspecjalizowali się w tym „fachu".

Wczoraj koło godziny 12-ej w czasie wzmożonego ruchu na ul. Zawalnej, nieznani sprawcy zarzucili na druty telegraficzne czerwoną płachtę z napisami i zbiegli, zanim przechodnie zorientowali się o co chodzi.

Na miejsce wypadku musiano sprowadzić drabinę mechaniczną straży ogniowej przy pomocy której komunistyczna flaga została usunięta.

W tymże dniu na ul. Wielkiej i Niemieckiej policja zatrzymała kilku wywrotowców, którzy rozrzucali ulotki. (c)

RADIO

PIĄTEK, 17 września 1937 r.

6.15 — Pieśń por.; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,10 Muzyka; 8.00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,15 — przerwa

11,15 — „Zrękowiny w Czarnolesiu" — słuchowisko dla szkół: 11,40 Toscanini dyryguje: 11,57 Sygnał czasu; 12,00 — dziennik południowy; 12.15 — „O zbiorze i przechowaniu okopowych" — pogad.; 12,25 — Koncert w wykonaniu orkiestry wileńskiej, transmisja z wystawy; 13.00 — Piotr Czajkowski, wyjątki z baletu „Jezioro Łabędzie"; 13,15 — Mała skrzyneczka, prowadzi ciocia Hala; 13,25 — Jerzy Bizet, suita „Arlezjanka"; 14,05—15,00 — przerwa.

15,00 — Jazzowa orkiestra B. B. C.; 15.10 — życie kulturalne; 15,15 — „Wybór narzeczonej" dokończenie noweli Hoffmanna; 15,25 — Z operetek Pawła Abrahama; 15,45 — wiadomości gospodarcze; 16.00 — rozmowa z chorymi; 16,15 — muzyka salonowa; 16.45 — życie jak przed dwudziestu wiekami — reportaż z Palestyny; 17.00 — koncert; 17.50 — Czy bakterie chorują? — pogad.; 18.00 — Dokąd i jak jechać? prowadzi E. Piotrowicz; 18.10 — Recital wiolonczelowy Arnolda Roezlera; 18.40 — program na sobotę; 18.45 — wil. wiadom. sport.; 18.50 — pogadanka; 19.00 — audycja żołnierska; 19.30 — pieśni polskie w wykonaniu Mieczysława Saleckiego; 19.50 wiad. sport.; 20.00 — „Z operetek"; ok. 20.45 — (w przerwie) dziennik wieczorny; 20.55 — „Radio dla miasta i wsi", reportaż Witolda Sławculewskiego; 21.45 — „Książę poetów" — kwadrans poetycki; 22.00 — recital skrzypcowy Feliksa Eyle; 22.25 — Pieśni Carmencity (hiszpańskie pieśni ludowe): 22.50 — ostatnie wiadomości: 23.00 — tańczymy; ok. 23.10 (w przerwie) „Fraszki na dobranoc" 23.30 — zakończenie

Przetarg

Zarząd Miejski w Nowej Wilejce ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej około 100 punktów świetlnych w rzeźni i bekoniarni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 września 1037 r. o godz. 12 w lokalu Zarządu Miejskiego, do którego to terminu należy złożyć oferty w zalakowanych kopertach, oraz wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Druki kosztorysów otrzymać można w biurze Zarządu Miejskiego codziennie od godz. 10—12 za zwrotem kosztów, gdzie można informować się o przetargu i przejrzeć projekty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zlecenie robót w zmienionym zakresie i dowolny wybór oferenta.

Burmistrz
(—) J. RZEPIELA

KONRAD TRANI 19

ZEMSTA

Ten chyba będzie wiedział! Kolega Henri'ego po fachu i utrzymuje z nim bliższe stosunki.

— Siedzi pewnie w barze przy rue Bossu! — odkrzyknął Gaston, mocniej przygarnął do siebie dziewczynkę, która mu towarzyszyła i ruszył dalej.

— Czy pracuje?

— Nie! — usłyszał jeszcze Piotr, poczem Gaston znikł w różnokolorowym tłumie.

Piotr dał rozczarowanemu szoferowi drobną monetę i poszedł piechotą w kierunku rue Bossu.

Młody człowiek o bujnej, czarnej grzywie zerwał się, kiedy Piotr bez słowa przywitania zajął miejsce przy jego stoliku.

— Ach, to ty, Pierre Barroux!

— Bez pracy, co?

Wyraz niechęci nie zniknął przy tych słowach z jego twarzy. Henri był niewątpliwie pięknym mężczyzną. Miał ciemne oczy, cienki rasowy nos i wspaniałą czuprynę. Odznaczał się przytem pewną elegancją, która rzucała się w oczy pomimo bardzo zniszczonej odzieży.

Piotr skinął na kelnera i zamówił obfitą, pożywną kolację dla siebie i dla muzyka. Postawił nawet ostrygi i flaszkę dobrego wina. Jednakże pomimo wysiłków nie udało mu się przełamać nieufnej rezerwy Henri'ego. Skrzypek nie wzbraniał się przed poczęstunkiem, ale wyraz jego twarzy nie uległ żadnej zmianie.

— Gdybym miał pracę, nie siedziałbym tutaj — padła burkliwa odpowiedź. Henri miał twardą wymowę, która zdradzała, że pochodzi z prowincyj południowych.

— Tak. Jesteś spryciarz, który nie wsiąkł jeszcze ani razu.

— I nie wsiąknie tak prędko — zapewnił go Piotr nie bez pewnej pychy. — Słuchaj, Henri, chcę ci zaproponować pewien interes.

— Strzelam bardzo celnie, ale nie będę strzelał. A do włamywania się szkoda mi rąk. Już wolę grać na skrzypcach.

— Nie przerywaj mi, głupcze! Czy ja nie wiem, że spluwa to niebezpieczna zabawka?! Zbyt niebezpieczna na to, żeby ją zabierać na robotę... Gdybym potrzebował kogoś do pracy, byłbym się do ciebie nie zwracał. Znam zdatniejszych!

— Więc czego chcesz?

— Szukam młodego człowieka o dobrych manierach. Ale koniecznie wrodzonych! W przeciwnym razie pierwszy deszcz zmyje z niego cały — jak to się mówi... savoir faire. Otóż młody ten człowiek otrzyma ode mnie należytą wyprawę, jak również pięknie brzmiący tytuł i wybierze się w podróż po Afryce. Ale nie pojedzie do Heluanu, ani do Kairu! O. nie, młody arystokrata wybierze jakąś mniejszą miejscowość, będzie polował na lwy, albo coś w tym rodzaju...

— Jestem za polowaniem na lwy — zauważył Henri.

Piotr udawał, że nie wyczuwa w jego głosie nuty sarkazmu.

— Jeszcze się o tem pogada — odparł nalewając sobie lampkę Chablis Clos.i sposobiąc się do ataku na pieczoną kurę. — Po parotygodniowym pobycie na Czarnym Lądzie młody człowiek wsiądzie na statek i pojedzie do Londynu. Po drodze, w Calais albo w Dover, przyłączy się do niego jego kamerdyner, Pierre... (Przy tych słowach Piotr skłonił się nieznacznie, ale z należnym respektem)... poczem obydwaj staną w jednym z londyńskich hoteli. Musi to być hotel bardzo wytworny, ale nie z kategorji tych, które ze względu na ceny zarezerwowane są wyłącznie dla amerykańskich królów przemysłu i międzynarodowych hochsztaplerów. Nie, młody człowiek zamieszka w hotelu, gdzie stają ludzie eleganccy i nobliwi, ale zmuszeni do liczenia się z groszem. W jakiś czas po przyjeździe do Londynu wierny sługa Pierre rozpocznie starania, mające na celu spieniężenie rodowych klejnotów swego zubożałego pana. Podczas gdy on krzątać się będzie około interesów, imś pan hrabia rzuci się w wir towarzyskiego życia, będzie uprawiał grę w golfa... Grasz chyba w golfa? (D. c. n.).

Tabela loterii

7-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł.: 147881

10.000 zł.: 41689 147748

5.000 zł.: 68446 106384 149121 168122

2.000 zł.: 32441 47665 49713 71752 74179 75084 123520 115087 152723 160668

1.000 zł.: 1563 9535 11375 12998 16281 28899 32149 40868 47182 53276 56166 63219 69564 84014 85207 103755 108534 117578 120333 120567 129313 143991 144123 146714 149384 160843 163420 165075 171086 179543 183614 185339 190594 190926

Wygrane po 200 zł.

19 55 65 271 74 99 635 49 752 1035 99 595 660 728 953 2003 103 443 536 48 650 742 837 48 61 3034 155 476 525 82 703 849 4424 579 663 810 26 955 86 5223 474 532 36 911 6024 217 379 546 62 861 79 904 7072 311 53 76 95 738 48 53 871 84 8030 187 274 75 500 867 915 9087 185 210 35 39 18 64 95 354 805 43 927 67 70

10045 100 14 336 46 61 527 69 616 97 11052 290 303 76 418 24 518 794 898 12142 255 303 405 24 553 97 656 718 824 91 12 29 13055 215 78 446 665 738 79 828 915 14016 146 98 234 416 36 51 666 928 15011 44 120 61 291 402 59 78 517 16319 530 676 90 91 912 50 17209 37 333 44 425 556 72 609 25 47 829 18106 33 254 369 414 551 55 72 643 906 19024 146 92 251 456 693 823 37 38

20041 193 586 87 732 959 64 21185 330 484 521 37 765 99 840 910 15 52 22160 205 76 634 54 57 23050 133 40 260 62 436 580 674 898 24035 113 202 81 346 452 63 57 93 98 610 792 25097 196 299 314 25 68 424 616 716 19 86 910 50 26023 96 300 625 911 27092 201 38 308 74 477 96 580 94 770 947 28012 142 243 303 77 455 674 29110 22 565 626 733 89

30339 47 54 78 435 48 582 603 850 70 31178 202 317 88 403 533 780 834 59 61 32278 50 38 640 746 33181 242 559 600 22 37 706 10 963 34080 118 227 83 98 456 574 819 53 910 35005 361 84 684 745 847 48 913 36306 72 401 9 517 652 5 88 748 935 37110 14 39 203 36 368 594 651 767 88 854 69 76 921 94

38073 101 304 433 513 22 39 83 601 906 39003 8 167 308 71 81 416 81 952 40453 54 683 768 901 6 32 41371 476 771 806 83 42205 30 64 421 78 502 86 658 43012 14 145 287 391 696 739 910 47 44106 203 364 90 473 679 701 90 947 45161 265 347 640 878 46086 241 97 460 675 901 47197 260 316 438 62 515 78 88 620 43 710 833 54 48048 121 719 964 87 49131 32 221 361 87 425 543 965 50114 87 212 62 365 428 33 648 51031 76 407 607 705 818 964 52119 99 246 72 568 578 604 835 994 53036 291 447 538 53 692 860 993 54046 280 391 443 57 604 36 735 814 998 55037 69 73 96 278 85 534 752 804 5 954 59 96 56029 64 203 34 340 466 70 584 737 95 99 842 999 57060 113 37 65 267 358 406 18 513 638 763 843 58073 463 526 33 80 85 668 96 748 68 938 59271 308 73 539 77 84 92 94 685 746 98 816 25 53 64 74 926 60028 50 114 293 820 39 61032 58 56 144 432 90 543 842 83 952 66 62247 95 359 98 403 47 691 757 828 916 63077 115 92 306 404 505 698 747 64277 78 555 87 778 859 966 65096 133 42 321 497 699 819 43 66072 547 716 67128 276 327 959 63 68258 601 88 735 88 69015 53 95 174 301 86 659 92 910 70084 261 91 339 57 428 512 57 800 44 976 71028 64 124 356 479 606 90 723 31 881 83 91 72191 264 487 633 727 800 42 923 73328 497 644 806 44 908 60 74000 87 95 102 68 585 620 79 768 70 75209 14 383 400 41 81 809 909 35 37

76081 98 235 485 558 771 820 91 77009 82 105 87 91 329 457 514 53 639 709 810 78001 137 228 310 675 746 801 91 79019 37 87 318 461 4 79 518 610 862 893

80049 195 303 31 780 809 970 81057 187 205 595 655 866 78 969 82086 840 926 83024 81 246 646 51 782 846 976 84023 41 8 179 332 432 549 668 881 974 85000 31 170 401 20 872 86054 136 700 988 87079 190 325 601 61 74 90 837 71 961 88136 275 336 85 458 74 974 89055 113 370 83 411 44 502 68 835

90171 9 301 14 721 37 57 91071 228 368 412 39 512 41 87 768 92000 22 132 347 51 429 908 93038 493 521 57 624 77 818 906 94196 386 499 524 59 605 87 777 820 95064 126 416 575 7 92 600 35 8 759 72 940 86 96062 199 481 535 616 775 96 976 97085 170 240 418 518 64 690 744 56 907 36 98048 196 271 3 448 68 507 614 67 732 903 60 99159 247 302 82 453 560 75 97 676 736 66

100162 477 546 678 747 861 902 101009 17 67 157 267 451 642 749 947 102199 345 480 92 849 81 913 8 67 103004 8 45 83 99 105 44 318 59 414 722 824 104110 48 246 470 504 749 856 944 76 105067 410 806 25 56 988 106055 61 82 90 106 47 208 407 623 39 711 950 107037 106 43 281 564 684 793 896 108036 65 73 182 260 98 321 409 503 8 92 619 737 826 93 900 109014 187 356 523 672 803 110177 253 73 343 61 453 92 523 611 63 827 39 45 74 915 64 111109 254 81 649 903 112069 133 322 441 503 20 70 685 9 803 74 113155 248 309 73 476 84 627

114484 613 700 53 907 65 115049 139 56 205 331 89 449 504 602 50 87 116015 97 131 410 36 72 669 80 747 939 117025 159 253 309 34 519 59 632 40 874 76 936 118181 406 23 60 839 66 119126 407 71 770 81 8 908 120066 108 300 71 404 5 69 598 829 975 121246 338 56 427 32 43 92 510 751 83 122036 66 204 434 98 618 731 903 123210 27 337 124122 200 414 601 17 81 731 125023 198 593 716 126014 53 175 223 322 72 446 602 731 33 815 931 127048 54 258 343 89 561 66 702 128248 421 65 722 50 910 129060 384 504 51 636 76 935 63 99 130152 273 91 607 64 73 708 79 995 131130 46 346 672 702 78 891 132071 239 79 445 619 88 730 133003 12 22 38 115 404 5 658 67 750 818 134018 220 361 453 542 617 22 845 937 135183 271 475 551 66 933 136098 203 516 88 641 701 4 856 137076 244 53 611 806 914 73 138263 409 47 58 593 633 94 993

139128 38 338 793 922 140139 46 54 289 788 919 73 141230 431 474 511 730 80 935 142087 98 397 401 505 764 143221 70 320 501 32 901 144165 367 587 625 818 145017 153 73 366 892 975 146046 60 118 254 58 300 87 530 64 72 707 147116 298 403 501 627 805 19 148050 62 137 240 532 688 703 39 975 149170 330 68 440 563 635 150238 433 812 67 97 924 151172 290 352 427 668 891 2 911 95

152590 99 766 813 153042 88 133 64 202 91 367 414 525 602 32 747 51 57 78 924 154277 394 415 64 563 748 155200 85 400 40 67 90 779 840 531 54 80 156029 142 625 836 68 157187 338 67 404 58 651 84 830 970 87 84 158537 638 734 929 56 159029 272 445 64 641 843 156020 154 228 57 430 89 601 54 94 762 96 856 920 81 161095 463 511 89 654 748 816 88 983 162021 282 606 98 729 966 163178 212 36 304 34 449 68 74 20 653 93 799 905 13 14 64 164032 383 453 513 852 94 948 165116 363 567 98 716 900 166061 76 94 110 209 56 65 89 617 42 94 783 954 167040 49 537 784 168089 154 91 433 78 674 745 873 941 169006 80 208 42 70 630 903 88 170046 122 93 260 485 518 31 806 944 171013 126 316 46 420 96 520 70 682 823 67 117 217 27 172179 309 5 741 927 38 173045 263 328 601 820 174233 365 422 731 884 94 929 28 89 175103 242 50 382 582 617 62 549 862 72 91 176041 274 306 37 89 96 493 643 769 848 75 89 931 79 177002 39 128 263 381 441 781 178008 811 31 179452 637 41 96 671 180130 60 657 96 98 891 957 69 82 181246 666 847 998 182092 387 73 530 700 45 76 80 807 32 64 183106 396 523 22 715 869 82 91 184085 566 888 979 185362 454 904 20 186094 164 233 317 31 94 680 187024 97 174 56 207 353 562 700 8378 70 188008 52 288 305 2 36 584 877 189082 104 254 394 747 915 84.

190094 116 433 667 937 66 191048 50 361 407 50 547 972 192635 932 68 193255 606 936 194006 18 163 72 230 99 376 941

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

139 241 405 526 628 763 868 93 1092 1396 1482 1750 1805 26 90 3010 31 3147 62 3312 34 3406 3958 4407 55 4641 4941 73 83 5459 5884 6203 56 6355 5728 6818 6930 99 7032 93 7351 7569 8508 8615 8869 9015 9126 9297 9686 9757 83 5 9848 10089 219 506 800 11097 336 92 598 12152 65 233 340 470 88 643 92 13599 14077 125 38 228 693 864 970 15013 65 369 772 16028 169 216 518 17408 506 32 41 18303 4 14 420 83 741 896 19154 216 28 306 22 410 571 716 973

20258 409 549 960 80 21523 927 99 22094 143 7 224 91 549 23027 728 72 824 934 24091 148 314 467 25118 59 761 834 8 26297 317 89 596 616 27640 718 883 28994 29292 414 61 30172 323 87 681 959 31434 671 856 32350 459 581 725 96 33015 60 167 480 734 34720 889 35681 36364 558 877 37187 524 641 801 983 38358 480 941 39778

40045 596 620 48 73 41323 43 59 83 879 96 42227 967 43072 237 723 44067 930 45096 167 77 271 657 700 2 944 46052 79 235 99 432 63 93 664 83 750 47057 89 449 547 632 918 48028 239 777 843 49018 36 495 656 50228 513 619 40 736 939 40 1 51167 200 30 1801 919 51 52005 19 831 842 950 53286 410 720 834 54160 84 299 490 55437 525 88 933 56319 61 687 57242 79 367 58313 402 538 41 98 609 741 59 295 514 656 747

60103 213 310 584 689 61527 901 97 62204 616 98 801 906 63107 416 68 97 899 64066 65422 991 66073 176 294 321 447 71 535 910 67013 506 730 885 97 984 68226 349 561 752 69061 453 52 1611 26 763 806 70381 684 898 71170 238 408 623 863 967 72273 413 837 73154 64 83 334 435 78 513 781 74045 190 373 970 75701 58 825 76197 258 429 735 77102 41 353 456 957 78191 751 79060 146 218 59 312 3 843 992

80577 866 931 81384 418 86 567 82178 260 518 719 828 83196 273 84046 279 308 408 640 63 85233 311 554 723 51 955 86387 516 703 874 918 39 73 78011 121 36 432 754 90 81 69 88042 4 165 588 89289 347 764 90016 246 89 397 673 797 837 91149 58 424 691 771 800 920 49 92181 277 396 742 93506 663 94959 54 96020 103 277 355 468 84 55 97328 80 95 798 94 948 98002 303 402 82 45 957 99130 501 705 69

100021 34 9 97 430 92 782 910 19 101238 44 459 522 791 939 86 102204 25 75 381 471 624 56 949 103988 104329 495 506 683 870 925 105297 731 106071 116 44 201 333 427 597 107204 516 24 790 989 108320 626 9 109217 20 79 420 679 110079 108 224 432 618 990 111363 112089 106 344 113005 34 247 452 94 523 930 114086 308 603 22 932 115161 281 886 985 116245 504 61 751 944 117074 459 82 701 40 118017 20 788 838 119122 345 638 78 799

120116 58 89 209 96 409 683 739 80 800 121409 828 48 993 122075 113 422 835 124905 6 125223 362 70 479 126126 943 54 127557 754 965 128234 391 541 73 129804 937 130625 648 66 131099 161 293 312 524 35 83 636 132174 260 97 133023 74 262 517 134277 540 63 951 135096 280 599 913 31 136399 437 589 605 79 791 137221 705 892 138079 421 729 139846

140095 288 308 421 33 99 663 141247 823 142041 412 20 627 57 94 807 143045 6 716 34 144033 264 78 479 541 54 868 922 6 68 145024 130 943 70 146346 568 602 704 57 147033 148 516 148569 90 149861 150200 9

511 151040 235 944 152134 153848 936 154084 7 204 35 357 404 593 928 61 155080 126 204 14 58 792 989 156221 86 98 319 624 60 702 960 157186 284 586 712 158083 250 310 406 909 87 159268 327 472 621 92 710 897 942

160163 454 718 927 161316 638 42 945 162036 563 668 163036 113 345 614 62 164157 305 467 880 165126 230 50 440 590 763 166107 259 339 456 611 900 167078 185 245 64 550 168164 205 343 804 13 169273 387 484 537 748 76 88 841 170285 333 69 78 426 669 839 171236 450 172301 25 42 632 987 173011 360 7 598 772 897 175497 699 870 176431 865 177173 452 4 696 882 178100 298 713 179092 390 648

180571 540 182105 735 183061 300 411 564 682 184751 811 917 74 185877 186080 192 203 492 554 187225 918 188220 2 794 961 189180 297 596 645 793 190211 562 998 191075 154 372 479 809 192069 72 223 347 621 35 924 193117 207 61 445 716 61 194461 562 767 829 95

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na n-r 152521.

75.000 zł. na n-r 111755

30.000 zł. na n-r 41716

5.000 zł. na n-ry 59214 74886 113235 166083

2.000 zł. na n-ry 12056 14316 15677 22844 44336 150623 166028 185407

1.000 zł. na n-ry 5533 12494 24299 25376 32680 34058 38084 38182 82906 86333 88059 91746 95626 98684 119218 119592 139372 150462 173583 174706 179194 190378

Wygrane po 200 zł.

963 1203 952 2277 89 326 55 618 92 515 3036 92 192 305 6 587 806 945 90 4183 548 685 901 88 5040 941 98 6033 143 473 611 7362 676 710 858 8003 415 650 807 9131 578 617 927 10085 186 309 18 690 11058 83 25 63 470 534 918 27 36 12173 13122 235 341 559 782 887 14569 675 780 15158 265 993 16066 398 557 945 17247 55 423 875 18198 425 48 97 599 755 19094 430 566.

20211 51 330 97 538 96 21057 74 815 54 22006 182 280 403 705 23061 391 697 24246 87 332 420 64 3782 25401 81 564 785 26107 335 454 884 27531 662 910 28231 800 29192 282 524 59 64 655 735 67 879 997 30118 93 433 85 993 31343 56 786 833 96 32729 33739 940 34515 980 35329 64 468 794 902 89 3601 574 792 37150 955

38213 328 59 525 39190 470 40010 281 314 67 41143 493 566 42484 845 43673 842 80 44186 304 599 753 866 45218 68 513 56 793 46136 59 966 47016 67 171 912 48161 364 653 57 89 889 902 49107 479 645 69 813 50259 344 440 521 877 51150 240 398 442 74 75 52324 33 489 662 778 840 53122 309 98 542 685 718 67 55460 56019 167 837 997 57314 431 550 771 833 58093 150 308 59038 189 253 473 525 811 60349 695 897 61156 234 339 68 487 597 640 736 62305 63152 63 729 973 64003 59 181 611 866 976 65123 789 66331 579 67245 74 453 687 799 860 916 68001 106 864 970 69011 23 70541 789 71077 692 851 936 72090 345 508 39 724 822 30 992 73188 262 590 794 74333 430 62 913 75034 326 38 695 752

76141 57 427 77190 272 582 78102 77 352 640 79101 281 314 80109 523 695 799 81026 541 58 82 732 926 45 82262 318 646 915 83441 58 658 933 84397 793 973 85149 335 569 87618 750 807 927 88625 89152 459 719 90097 143 421 33 43 518 714 17 91099 118 80 395 92017 245 559 704 93206 370 608 18 26 65 866 94539 635 916 95034 244 327 55 96019 129 242 82 311 42 567 97141 381 459 78 533 973 76 98131 399 463 504 11 22 23 27 771 95 99118 350.

100178 633 711 101072 121 78 335 78 571 605 46 971 102385 576 103018 84 91 518 634 956 104202 324 37 410 105614 913 42 106312 18 52 659 107017 427 665 702 6 809 69 98 108410 18 555 676 84 109633 884 110679 841 111168 591 112049 122 43 91 113192 534 87 932 114097 114 339 429 524 813 29 914 115783 116114 221 38 326 403 117001 170 394 404 512 756 118056 265 87 456 745 119006 36 503 78.

120077 156 311 596 836 906 121435 122253 447 123238 124252 847 125564 996 126050 655 70 940 127129 427 614 18068 169 320 50 448 506 757 61 914 19 129051 68 763 130142 72 386 544 713 47 844 134727 132013 134 72 511 782 818 90 133292 427 565 623 786 134300 474 585 135057 413 516 136769 857 70 137018 22 142 54 493 523 138057 87 388 744 903 139432.

140460 551 953 142076 87 340 527 43 143026 169 229 356 551 610 720 58 881 144421 517 145170 242 482 701 14672 273 30 43 538 147356 585 736 80 149434 150081 491 777 151283 361 97 595 152266 87 397 558 882 153990 154004 99 856 1552 29438 87 572 156052 124 324 56 757 999 157733 57 849 158058 532 81 911 159171 77 596 651 763 960.

160766 805 161046 587 900 162260 445 617 52 997 163044 84 100 504 27 657 739 956 164021 27 480 646 744 965 165997 166017 295 427 167365 955 169844 55 73 75 985 170520 616 866 967 171130 249 879 172132 62 311 935 173044 304 18 174518 63 53 866 175198 270 480 577 176039 160 72 412 177155 499 178172 395 642 949 179234 332 499 645 847.

180082 197 411 902 181025 37 762 997 182233 712 878 183466 583 649 836 184673 754 185143 186011 461 797 903 50 187077 56 836 85 188214 415 505 717 189413 799 845 191164 477 774 192359 631 193034 103 23 371 806 194118 15 765 879 83 910.

Wiadomości radiowe

POWSZECHNA WYSTAWA RADIOWA W BYDGOSZCZY.

Na terenie miasta Bydgoszczy rozpoczęte już zostały prace przygotowawcze do wielkiej powszechnej wystawy radiowej, która odbędzie się w bieżącym sezonie radiowym w okresie od 30 października do 14 listopada r. b. Organizatorem wystawy bydgoskiej jest Zarząd miasta ks. Bydgoszczy.

Wystawa ta ma zobrazować doroczny dorobek przemysłu radiotechnicznego, jak również elektrotechnicznego całego kraju.

Szereg ciekawych imprez radiowych, studio publiczne Polskiego Radia, przegląd od biorników i sprzętu radiowego z całej Polski — oto wdzięczne tło zamierzanej wystawy, która zapewne odbije się szerokim echem nie tylko wśród mieszkańców ziemi pomorskiej, ale zarówno w całym kraju. Specjalne pociągi popularne umożliwią mieszkańcom całego kraju wygodny i tani dostęp do Bydgoszczy, celem zwiedzenia wystawy radiowej i zapoznanie się przy okazji z jednym z głównych grodów ziemi pomorskiej.

Dogodne warunki wystawowe, niewyzyskane jeszcze tereny pod względem radiofonizacji, skłonią zapewne cały przemysł radiotechniczny do wzięcia udziału w tej tak ciekawie zapowiadającej się rewii radia i radiofonii na ziemiach Pomorza.

AUDYCJE Z WYSTAWY RADIOWEJ W OBECNOŚCI ZWIEDZAJĄCYCH.

Dzisiaj zwiedzający Wystawę „Radio dla miasta i wsi" w gmachu Kasyna Garnizonowego będą mogli być w studio radiowym podczas trzech audycyj. O godz. 12,25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyrekcją Wł. Szczepańskiego, w programie utwory Moniuszki i Głazunowa. O godz. 18,10 wystąpi przed mikrofonem wiolonczelista Arnold Roesler i wykona popularne melodie Valentiniego, Müffata, Dawydowa, Albeniza i Karłowicza.

O godz. 20,55 reportaż z Wystawy Witolda Sławoniewskiego (na wszystkie Rozgłośnie Polskie).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno I
Centrala — Wilno, ul Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3 40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.